

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 5-GO MARCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 64

Czy nowa dewaluacja we Francji?

Rząd paryski poweźmie dziś decyzję w sprawie dalszej polityki monetarnej Ameryka chce udzielić pomocy finansowej Francji

Paryż, 4 marca. (PAT). W kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska, że rząd stoł w przededniu poważnych daleko idących decyzji w dziedzinie POLITYKI MONETARNEJ I FINANSOWEJ.

Świadczy o tym m. in. fakt zwołania na dzień jutrzejszy posiedzenia rady ministrów, na którym minister finansów Vincent Auriol złożył ma sprawozdanie z całokształtu sytuacji finansowej. Jakkolwiek nie wiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdą nowe wytyczne polityki finansowej, to jednak po wyrażeniu oświadczenia ministra Auriola i premiera Bluma należy uważać, że wykluczone ograniczenie swobody obrotu walut, a przede wszystkim kontrola dewiz, jak również zarządzeń, przekładających układ trzystronny: francusko - angielski - amerykański.

Z drugiej strony krąży pogłoski O MOŻLIWOŚCI NOWEJ DEWALUACJI FRANKA. Obecnie między Paryżem, Londynem a Waszyngtonem odbywa się wymiana zdań. Rząd francuski w swej walce z trudnościami finansowymi liczy na współdziałanie 2-eh pozostałych partnerów układu monetarnego. Toczące się rozmowy, wedle informacji kół gospodarczych, dotyczyć mają w obecnej chwili już formy tej pomocy i ewentualnych warunków personalno - politycznych, z jakimi ta pomoc mogłaby być połączona.

Wedle informacji, jakie nadchodzą z Londynu do Paryża, kanclerz skarbu Chamberlain jest w stałym kontakcie z ministrem skarbu Auriolem. W kołach politycznych Paryża kursują pogłoski, iż rząd celem uregulowania sytuacji finansowej, ma rozważyć jeszcze raz możliwość powołania do-

radców technicznych z zewnątrz czy też osobistości politycznej z poza frontu ludowego, cieszącej się autorytetem w dziedzinie polityki finansowej. Utrzymujące się w związku z powyższymi rozmowami informacje czy to na temat powołania przez rząd fachowców, czy też o zmianie dotychczasowej polityki finansowej, czy też ZNIESIENIA OGRANICZEŃ W OBROTCIE ZŁOTEM.

lub ewentualnie wprowadzenia nowej polityki kredytowej wywołały dziś na giełdzie paryskiej bardzo poważną zwyżkę. Haussa ta ogarnęła przede wszystkim wszystkie papiery francuskie zarówno renty i obligacje państwa, jak i akcje prywatne.

Paryż, 4 marca. (Pat) „Petit Parisien” donosi z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone śledzą

z całą uwagą sytuację finansową i monetarną Francji. Rząd amerykański jest skłonny uczynić wszystko, aby DOPOMÓC RZADOWI FRANCUSKIEMU.

Sekretarz skarbu Morgenthau udzielił niedwuznacznego zapewnienia ambasadorowi Bonnet'owi w czasie rozmowy, jaką odbył na początku tego tygodnia. Niestety — zaznacza korespondent — dobra wola rządu amerykańskiego jest poważnie skrepowana przez obowiązujące ustawodawstwo. Niemniej jednak w kołach amerykańskich bardzo dodatnie wrażenie wywołała wiadomość, jaką podał z Paryża „Wallstreet Journal”, wedle której rząd francuski nosi się z zamiarem powołania wybitnego ekonomisty francuskiego prof. Rista na stanowisko finansowego doradcy rządu.

Paryż, 4 marca. (Pat) Ministerstwo finansów zakomunikowało wieczorem, że do pogłosek o rychłej stabilizacji franka, jakie dziś krążyły, nie należy dawać posłuchu. Również nieprawdziwe są pogłoski o zamierzonym złożeniu w Izbie projektów finansowych o wyjeździe gubernatora Banku Francji. Rada ministrów dopiero na jutrzejszym posiedzeniu zajmie się sytuacją finansową i poweźmie odpowiednie decyzje. W żadnym wypadku nie są przewidziane żadne zarządzenia nadzwyczajne.

Paryż, 4 marca. (Pat) Jak donosi agencja Havasa, w kołach międzynarodowych kategorycznie demontują pogłoski, jakoby miały nastąpić zmiany w tonie gabinetu.

Anglia odzyska swą potęgę na morzu Churchill o niebezpieczeństwie wojny — Niemcy mają 1500 armat

Londyn, 4 marca. (PAT) Izba Gmin rozpatrywała dziś w trzecim czytaniu projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczek na cele obrony narodowej. W dyskusji zabrał głos Churchill aprobuując projekt ustawy i podkreślając wielkie znaczenie jasnej i ciągłej polityki.

Bezpieczeństwo nasze — powiedział Churchill — nie jest już w chwili obecnej absolutne. Ważną kwestią z punktu widzenia tego bezpieczeństwa jest nie wysokość uchwalonych sum i podjęte

zarządzenia, lecz broń, którą możemy co miesiąc dać do rąk wyszkolonych ludzi. Mówca ma nadzieję, iż wysokie kredyty dodatkowe w ciągu roku wykażą, iż zarządzenia praktyczne są szybko wydawane w tym celu, by W. Brytania odzyskała swe bezpieczeństwo. Byłoby bardzo pocieszającym, gdyby przeszło 60 czy 70 milionów funtów szterlingów osiągnięto drogą pożyczek w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Wiemy — ciągnął dalej Churchill — że Niemcy mają 1500 armat i 30 pułków artylerii rucho-

mej, niezależnie od artylerii pozycyjnej. Kiedy my będziemy mieli 1500 dobrych współczesnych armat z wyszkoloną obsługą?

Następnie mówca wspomina, że w W. Brytanii wielu cudzoziemców związanych jest z organizacjami narodowo-socjalistycznymi lub faszystowskimi.

Neville Chamberlain powiedział iż nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny. Wierze — oświadczył dalej Churchill — że jest to prawda, jeżeli chodzi o wiosnę i lato tego roku, lecz co nam niesie przyszłość? Rząd postąpiłby mądrze, gdyby skrócił niebezpieczny okres naszego dobrojenia się. Wierzę, iż możemy liczyć na przyszłą wyższość marynarki brytyjskiej w Europie, o ile w Stanach Zjednoczonych przeważą dobre uczucia w stosunku do nas. Następnie otuchy mi dodaje nasz sojusz z francuską demokracją parlamentarną. Sojusz ten jest niewątpliwie sojuszem obronnym przeciwko niesprowokowanej napaści.

Sądzę, że przyjaźń tych dwóch krajów jest jedną z największych gwarancji naszego własnego bezpieczeństwa, utrzymania pokoju, lub w najgorszym razie przyszłych pokoleń.

Londyn, 4 marca. (PAT) Agencja Reutersa donosi: Budżet na rok 1937 przewidyuje wydatki na armię lądową w wysokości 63.120 tys. funtów szterlingów, co oznacza w porównaniu z r. 1936 wzrost o 7.239 tys. Zwyżka ta wywołana jest przede wszystkim rozszerzeniem i przyspieszeniem programu dobrojenia. Stan liczebny armii łącznie z Indiami ustalono na rok 1937 na 168.900 wobec 156.400 w r. 1936 i 186.400 w r. 1914. Powstają dwa nowe bataliony piechoty poza tym przewidziane jest zwiększenie oddziałów broni pancernej i jednostek przeciwlotniczych, modernizacja obrony nadbrzeżnej w szeregu portów oraz zwiększenie wydatków na potrzeby mobilizacyjne.

Aresztowanie dr. Drobnera i jego żony w związku z zawieszeniem „Dziennika Popularnego”

Kraków, 4 marca. (PAT) W związku z zawieszeniem przez sąd wydawnictwa „Dziennik Popularny”, władze policyjne w ciągu dnia wczorajszego przeprowadziły rewizję u radnego miejskiego, dra Drobnera, wydawcy i redaktora zlikwidowanej z dn. 15 lutego mutacji tego dziennika p. t. „Krakowski Dziennik Popularny”. W czasie rewizji znaleziono materiał ob-

ciążający, skutkiem czego aresztowano dra Drobnera i jego żonę.

Warszawa, 4 marca. Wszyscy aresztowani wczoraj współwydawcy i współpracownicy „Dziennika Popularnego” zostali przewiezieni do więzienia śledczego w Mokotowie. Dochodzenia prokuratorskie trwała nadal i wobec tego żadne informacje o ich przebiegu i tymczasowym rezultacie śledztwa nie mogą być podane do wiadomości publicznej.

Nowe ograniczenia dla imigrantów wprowadziły rządy państw południowo-amerykańskich

Warszawa, 4 marca. Instytut emigracyjny otrzymał w b. tygodniu meldunki polskich placówek konsularnych zagranicznych o wprowadzeniu szeregu nowych ograniczeń dla wychodźców z Polski. Rząd meksykański zastosował rubrykę rasowa w pozwoleniach dla emigrantów. Wszystkie wezwania wystawiane dla wychodźców z Polski muszą zawierać określenie rasę w przeciwnym razie wiza nie będzie udzielana. Władze republiki Para-

gaju zamknęły wychodźstwo dla emigrantów liczących ponad 50 lat. Republika Kuba zastosowała przy wydawaniu wiz obowiązek składania 20 dolarów na t. zw. fundusz reemigracyjny, z którego wypłacane będą zasiłki w razie konieczności powrotu do kraju ojczystego. Równocześnie Kuba obniżyła wysookość kwot, których posiadaniem muszą się wykazać emigranci z 200 do 150 dolarów.

Wybuch petardy w Wilnie

WILNO, 4 marca. Dziś, o godz. 12-iej wybuchła petarda w klatce schodowej zakładu fotograficznego Brudnera przy ul. Wielka Popularna 6. Uszkodzona została klatka schodowa i drzwi wejściowe. Na szczęście obszedło się bez ołiar w ludziach. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz z prok. Kaweckim na czele.

Kongres Z. Z. Z. zwołany na niedzielę

Warszawa, 4 marca. W warszawskich kołach politycznych mówi się wiele o wyznaczonym na niezapasie kongresie ZZZ., na którym ma być zapas decyzja o ustosunkowaniu się tej organizacji na czele której stoi b. premier Moraczewski do Obozu Zjednoczenia Narodowego. O ile w tej chwili sądzić można, sprawa stosunku do OZN nie będzie decydowana na kongresie, ale przekazana radzie naczelnej ZZZ., która będzie na kongresie wybrana.

Umowa clearingowa polsko-palestyńska

podpisana została wczoraj w Warszawie.—Reguluje ona obroty handlowe i pieniężne pomiędzy obu krajami

Warszawa, 4 marca. Dziś podpisany został w Warszawie układ gospodarczy polsko-palestyński, normujący całokształt zagadnień wymiany handlowej i pieniężnej między Polską reprezentowaną przez Polski Instytut Rozrachunkowy oraz ludnością żydowską Palestyny, reprezentowaną przez członków Agencji Żydowskiej w osobach b. posła Izaka Grynbauma i dr. Sallheimera członków dyrekcji Anglo-Palestine Bank. Układ podpisany dziś stanowi uwięzienie rozmów rozpoczętych jeszcze w sierpniu ub. roku i stanowi obszerne ramy, w których mają się w przyszłości rozwijać stosunki między Polską a ludnością żydowską Palestyny.

Układ podpisany dziś jest umową rozrachunkową, przy czym **CLEARING OBEJMUJĄC BĘDZIE WSZELKIE SUMY PRZEKAZYWANE Z OBU STRON,**

czy to z tytułu obrotów handlowych czy też jako kapitał wywożony przez emigrujących z Polski kapitalistów-Żydów. Układ obejmuje również rozrachunki z tytułu kwot przesłanych do Polski przez emigrantów z Palestyny. Jak widać, umowa obejmuje całokształt obrotu pieniężnego między Polską a ludnością żydowską Palestyny co z jednej strony umożliwi znaczne wzmożenie polsko-palestyńskich obrotów handlowych, a z drugiej umożliwi emigrację kapitalistów żydowskich z Polski do Palestyny. Do czuwania nad rozwojem stosunków handlowych i pieniężnych polsko-palestyńskich powołana zostaje do życia specjalna komisja mieszana polsko-palestyńska w której skład z ramienia strony polskiej wejdą delegaci ministerstw przemysłu i handlu, spraw zagranicznych, opieki społecznej, skarbu i rolnictwa oraz trzej przedstawiciele Agencji Żydowskiej, Polskiego Inst. Rozrachunkowego i Banku PKO., mającego, jak wiadomo, swą filię w Tel Awiwie.

Na barkach tej komisji, która obradować będzie w możliwie krótkich odstępach czasu na zmianę w Warszawie i

Tel Awiwie — spoczywać będzie zadanie załatwiania ad hoc rozmaitych kwestyj. Jeżeli chodzi o układ handlowy polsko-palestyński — to został on zawarty na podstawie wzajemnej **KLAUZULI NAJWIEKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA**

na czas nieograniczony. Rachunek clearingowy prowadzony będzie w Polsce przez Polski Insp. Rozrachunkowy, a w Palestynie przez Bank PKO w Tel Awiwie. Zagadnienie wywozu kapitałów przez emigrujących z Polski do Palestyny kapitalistów żydowskich unormowane zostało w ten sposób, że pragnący wywieźć z Polski kapitały w wysokości tysiąca, 500 lub 250 funtów szterlingów, lub więcej — będą kapitały swe składać w PKO na specjalny rachunek palestyński, a następnie w Palestynie w Banku PKO w Tel Awiwie będą podejmować ratalnie swój kapitał w zależności od zaistnienia dodatniego dla Pol-

ski salda z polsko-palestyńskich obrotów handlowych. W ten sposób bilans płatniczy polsko-palestyński kształtować się będzie stale na zasadzie równowagi. Powstawanie salda dodatniego na rzecz Polski uważać należy w świetle doświadczeń ostatnich lat za rzecz całkowicie pewną, wobec czego wywóz kapitałów z Polski do Palestyny stał się rzeczą możliwą. Należy przypomnieć, że emigrujący do Palestyny robotnicy i rolnicy mają prawo zabierania pewnych niewielkich sum ze sobą za zezwoleniem polskiej komisji dewizowej i wobec tego podpisany dziś układ nie odnosi się do emigrantów rolników i robotników, lecz wyłącznie — powtarzamy to — wzajemnego obrotu handlowego oraz wywożenia kapitałów przez pewną kategorię emigrantów z Polski. Układ podpisany dziś ma wejść w życie po upływie miesiąca.

Prezydent m. Warszawy
przyjęty przez P. Prezydenta
Rzplitej

Warszawa, 4 marca. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym przewodniczącego zarządu odcinka miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, prezydenta m. st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego.

Statek grecki najechał na minę

Załoga zginęła w płomieniach
Paryż, 4 marca. (PAT) „Paris Soir” donosi, iż grecki statek naftowy „Loukia” najechał na minę. Statek ten wyruszył koło godz. 3 rano przy pogodzie z portu Vendres z ładunkiem 3 tys. ton benzyny. Zderzenie się z miną wywołało straszny wybuch benzyny.

Załoga statku liczyła 24 ludzi, wielu z nich poniosło śmierć lub zostało rannych. Na pomoc pośpieszyły znajdujące się w pobliżu parowce. „Loukia” przedstawiła morze płomieni, w którym znajdowali się oszałali marynarze, pozostali jeszcze przy życiu.

PO ZGONIE WANDY PARYLEWICZOWEJ

Sledztwo w sprawie pozostałych 7 osób toczy się w dalszym ciągu.—Dotychczasowy materiał dowodowy obejmuje 40 tomów

Kraków, 4 marca.

Zgon ś. p. Parylewiczowej powoduje umorzenie dochodzeń przeciwko jej osobie, natomiast śledztwo kontynuowane będzie przeciwko 7-miu innym osobom.

wmieszanym w tę aferę, między którymi znajduje się również Helena Fleischerowa. Śledztwo to jest już prawie ukończone.

Pogrzeb ś. p. Wandy Parylewiczowej odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

Zwłoki mają być pochowane w Nowym Sączu.

W godzinach popołudniowych przybyła do Krakowa z Nowego Sącza siostra zmarłej, emerytowana nauczycielka St. Parylewiczowa przebywała w więzieniu od 24 czerwca 1936 r., a śledztwo wdrożone zostało w lipcu r. ub. Do tychczasowy materiał dowodowy w obrębie tej afery

OBEJMUJE 40 TOMÓW PO 204 ARKUSZY.

Nowy Sącz, 4 marca. Wiadomość o śmierci ś. p. Wandy Parylewiczowej wywołała silne wrażenie w Nowym Sączu, mieście rodzinnym zmarłej, gdzie obecnie mieszka jej matka, staruszka i siostra. Rodzina porozumiała się w ciągu dnia wczorajszego z braćmi zmarłej, Pierackimi, w sprawie obrzędu pogrzebowego.

Katastrofa kolejowa na granicy włosko-austriackiej

4 osoby poniosły śmierć

Wiedeń, 4 marca.

(PAT) W czwartek o godz. 7 rano wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na pograniczu austriacko-włoskim na linii kolei włoskich.

Lokomotywa elektryczna, która wyruszyła ze stacji Pontebba, uległa nagle mu zepsuciu na skutek uszkodzenia ha-

mulców. Wpadła ona na lokomotywę pociągu towarowego. Obie lokomotywy zostały zupełnie zniszczone, a 15 wagonów towarowych całkowicie zgruchotanych. 4 osoby poniosły śmierć, a szereg osób odniósł rany. Ruch został wstrzymany na przeciąg 12 godzin.

Zdarzenia i ludzie

Rasizm włoski w Abisynii

Ochrona białych kolonistów.—Czy prawo wytrzyma próbę życia

Rzym, w marcu.

Po zawojowaniu Abisynii Włosi stanęli wobec szeregu niezwykle skomplikowanych problemów. Jednym z takich problemów to kwestia kolonizacji oraz współżycie kolonistów włoskich i aparatu urzędniczego włoskiego z tubylcami. Już w czerwcu ub. r. włoska rada ministrów uchwaliła prawo, noszące pewne cechy swoistego „rasizmu”. Oczywiście, że nie było tam mowy o „aryjskości”, ani o „narodzie wybranym” ani też o sterylizacji jak w Niemczech. Chodziło jedynie o wprowadzenie polityki rasowej w cesarstwie włoskim Afryki wschodniej i zwalczanie małżeństw mieszanych, a więc o przeszkodzenie w powstaniu nowej rasy włosko-etiopskiej.

Prasa włoska zamieszcza szereg bardzo ciekawych uwag, dotyczących tej sprawy. Etnologowie włoscy w szeregu prac dowodzą, że o ile małżeństwa mieszane w obrębie tej samej rasy — białej, czarnej lub żółtej dają doskonałe efekty, o tyle krzyżowanie ludzi rozmaitych kolorów skóry jest szkodliwe. Wśród osób jednej rasy potomstwo dziedziczy przeważnie cechy dodatnie, wśród osób różnych kolorów skóry dziedziczy się podobno cechy ujemne.

Polityka włoska w Afryce wschodniej jest bezpośrednim wynikiem tej koncepcji. W artykule opublikowanym w „Stampa” włoski minister kolonii Lessona, który wrócił z długiej podró-

ży po Afryce wschodniej, w następujący sposób ujmuje zasadnicze punkty, jakimi winna się kierować polityka etniczna kolonizacji Abisynii.

- 1) bezwzględna separacja obu ras;
- 2) współpraca wykluczająca bliższe współżycie;
- 3) tolerancja względem błędów przeszłości;
- 4) surowe przestrzeganie przepisów na przyszłość.

Minister Lessona powołuje się tutaj na przykład Rzymu. Rzymianie — zdaniem jego — szczyli cywilizację na czarnym i brązowym Wschodzie, a jednak chronili się przed mieszaniem się z innymi rasami. Upadek Rzymu rozpoczął się rzekomo równocześnie z kompromisami etnicznymi.

Tekst dekretu dotyczącego zachowania rasy i stosunków między Włochami a krajowcami, nie został jeszcze całkowicie opublikowany. Poszczególne detale jednak, podane w prasie, świadczą o tym, że jest on bardzo surowy. Wolną miłość między mężczyzną białym a kobietą tubylczą traktuje się jako przestępstwo i grozi za to kara więzienia od jednego do pięciu lat. W dekrete nie ma mowy o małżeństwie. Italia bowiem pod tym względem związana jest konkordatem z Watykanem i musi stosować się do praw kanonicznych. Kościół zaś, jak wiadomo, nie sprzeciwia się bynajmniej związkom legalnym między rasą białą a czarną.

Faszyści wychodzą jednak z założenia, że małżeństwa między białymi a czarnymi zdarzają się stosunkowo bardzo rzadko. Zresztą, jak mówi „Giornale d'Italia”, nie brakuje środków represyjnych zarówno ze strony rządu jak i partii faszystowskiej wobec urzędników, kolonistów i żołnierzy, którzy nie pójdą po linii polityki rasizmu.

Tak więc Włochy są pierwszym mocarstwem kolonialnym, które w stosunkach między białymi a czarnymi kieruje się doktryną rasistyczną, nie idąc na żadne kompromisy. Nie pozostaje więc kolonistom nic innego jak przestrzegać tych praw w imieniu zdrowia i nienaruszalności rasy oraz interesów cesarstwa. Nie wolno im utrzymywać żadnych stosunków z pięknymi i powabnymi córami królowej Saby. Za wszelką cenę twórcy i kierownicy cesarstwa chcą uniknąć rozwoju ludności o krwi mieszanej, która na dalszą metę mogłaby się stać czynnikiem powodującym nieporządek społeczny i polityczny.

Jak przedstawia się ta sprawa u innych narodów kolonizacyjnych?

Anglicy naogół nie mieszają się z czarnymi. Natomiast związki Anglików z brązowymi Hindusami i żółtymi Japończykami są dość częste. Podobnie spotyka się dość dużo małżeństw arabsko-angielskich. Francuzi, jak zwykle w sprawach erotycznych, zdradzają ogromną skłonność zainteresowań. Naogół jest dość dużo mieszanych małżeństw francuskich. Francuski wychodzą chętnie za mąż za Arabów w Marokku i Algierze. Zdarzają się również małżeństwa czarno-białe, i to nawet wśród inteligencji.

Holendrzy mieszają się często z Malajczykami. Oczywiście, mówimy o mał-

żeństwach legalnych Francuzów, Anglików i Holendrów.

Jeżeli chodzi o stosunki seksualne przemijające, to są one na porządku dziennym. Jak wiadomo, emigracja kolonialna do krajów tropikalnych jest minimalna. W większej mierze mierze aniżeli mężczyźni, kobiety podlegają chorobom tropikalnym oraz zaburzeniom wewnętrznym, uniemożliwiającym rodzenie dzieci. Dlatego też wśród urzędników angielskich, a szczególnie francuskich w Afryce rozpowszechniona jest instytucja t. zw. żon kolonialnych, t. j. stałych towarzyszek na czas pobytu urzędnika w kolonii. Niezwykle ciekawie opisał ten zwyczaj znany podróżnik polski Giżycki w książce p. t. „Czarni i biali”. Murzynka zaprowadzona przez białego od rodziców przeżyła na kilka lat do jego domu, po czym wraz z ewentualnymi dziećmi powyjeżdżała białego „męża” do Europy, wraca do swego kraja.

Włosi chcą, jak widać z powyższego, pójść inną drogą. Czy im się to uda, to rzecz bardzo wątpliwa. Natura jest silniejsza, niż wszystkie przepisy praw na wet faszystowskich. Kilkaset tys. etnicznych włoskich znajdujących się w Etiopii nie ma dzisiaj swoich białych kobiet. Jest rzeczą wykluczoną, aby w ciągu najbliższych lat udało się przetransportować do tych kolonii tak wielką liczbę kobiet. Wprawdzie rząd twierdzi, że za miast kolonistów będzie wysyłał całe rodziny, wątpi jednak należy, czy takich chętnych rodzin będzie wiele. Praktyka dotychczasowa wykazuje, że w Somali, Libii i Erytrei kobiet włoskich prawie nie było. W Somali było 3.500 Włochów i 5.000 mieszancek czarno-białych. Tak samo będzie w Abisynii.

Zmiany koniunktury

Nie wiem, czy esperanto robi ostatnio postępy (w naszych czasach, niestety, tylko wsteczniczo robi postępy), ale wątpię, czy kiedykolwiek międzynarodowemu narzeczcu uda się oddać wszystkie odcienie i finezje, jakie posiadają niektóre wyrazy w różnych językach. Jak naprz. przetłumaczyć na japoński bądź inny język wyraz niemiecki „umlernen”? Jest to pojęcie złożone i do przeszkolenia i do adaptacji, najbardziej może jednak do rewalidacji stanowiska, zajmowanego w odniesieniu do określonych zjawisk lub przedmiotów. Jeśli pod wielu względami jesteśmy ubodzy, to jednak pod względem subtelnych odcieni myśli i słowa jesteśmy bogaci. Ale nie o ubóstwo lub bogactwo nam idzie w tym wypadku, lecz o konieczność zmiany nastawienia i dostosowania się do niektórych zjawisk, gdyż te zjawiska w tempie niezwykłym szybko podlegają zmianom.

W zasadzie wszystkie okresy historyczne muszą mieć jakiś koniec, muszą się przeobrażać jedne w drugie, z ujemnymi muszą stawać się dodatnimi. Wiele znaków zdaje się zwiastować, że trwałość od siedmiu lat okres chudych krów zbliża się ku końcowi i że jesteśmy w przededniu kompletnej zmiany koniunktury. Od wielu lat tak przyzwyczailiśmy się do skarg na nadprodukcję, że przestaliśmy sobie wyobrażać możliwość zjawiska odwrotnego, zjawiska wzmożonego popytu i niedostatecznej ilości towarów, zjawiska wzrastających cen, z konieczności poprzedzającego koniec inflacji i wzrostu wartości towarom użytecznym i konsumpcyjnym. A jednak producent i dostawca stopniowo przestaje być nawzajem, umiennie zabiegającym o zamówienie, natomiast nabywca musi się przegłębiać i nalegać na szybszą dostawę. Przeglądając pisma wielkich krajów przemysłowych, dowiadujemy się ze zdumieniem o głodzie żelaza, o braku węgla na rynkach europejskich, o niedostatecznej produkcji koks, o niedoborach miedzi, ołowiu, cynku, ropy naftowej, gumy itd. Na razie w cenie są skargi na brak wykwalifikowanych sił roboczych, a ponieważ ze związku surowców z pracą powstają towary gotowe, więc i te z konieczności muszą zdrożeć. Już jest, zresztą mowa w Ameryce o dotkliwym braku taboru kolejowego i tonażu okrętowego. Dają się we znaki zaniechania inwestycyjne kilku lat, domagając się pospiesznych uzupełnień i wyrównań. Drożeją nawet brylanty i kopalnie diamentów Południowej Afryki wznowiają i rozszerzają swą działalność.

Giełdy zapominają o niedawnych krachach i szykują się do boom'ów. Jednym słowem, zaszły niespodziane na świecie głębokie i kardynalne zmiany, które z pewnością będą się toczyły dalej, obejmując stopniowo wszystkie kraje i wszystkie gałęzie działalności ludzkiej.

Istnieją wprawdzie gałęzie przemysłu i okolice, które dotychczas nie odczuwają poprawy sytuacji. Nprz. przemysł włókienniczy w bardzo nieznacznej mierze został objęty tym ruchem naprzód, ale stopniowo ożywienie ogarnie i tę gałąź produkcji. Już obecnie, zresztą, wyczuwa się znacznie zwiększony popyt na sztuczny jedwab i akcje tego przemysłu szybko podnoszą się w cenie. Nielatwa jest rzecz ustalenie, jakie okoliczności spowodowały tę zmianę tendencji gospodarczych świata, może stopniowe dewaluacje walut, może forsowne zbrojenia, może obie te przyczyny razem wzięte; nie bez wpływu musiała być także rozmyślnie i celowo w ostatnich latach ograniczana produkcja. Wpływ zbrojeń przejawia się głównie w dziedzinie metalurgii. Od czasu zdecydowanych przez Londyn zbrojeń podskoczyła cena miedzi do dawno nie notowanego poziomu 70 funtów szterlingów za tonnę (najniższa cena ta spadła w 1932 roku, kiedy tona miedzi kosztowała 25 funtów szterlingów). W tej samej mniej więcej proporcji wzrosły ceny cynku, ołowiu i cyny.

Zmiana koniunktury nie pozostanie z pewnością bez wpływu na stosunki międzynarodowe. Względna deprecjacja złota i rewaloryzacja dóbr używalnych zmusi w końcu do zarzucenia mrzonek autarchicznych i odgraniczenia się za cenę największych ofiar od dowozu z zewnątrz. Dziedzina jednak najbardziej potrzebująca prądu świeżego powietrza, jest dziedzina... myśli ludzkiej. Pod wpływem fatalnej sytuacji gospodarczej człowiek zdziżał, stał się wilkiem. Zaczęły się roić w umysłach ludzkich poglądy i koncepcje godne najciemniejszych okresów średniowiecza. Epoka nasza pozostanie w historii plamą barbarzyństwa, wsteczniczo i tępoty

umysłowej. Zmiany na lepsze światowej koniunktury gospodarczej doprowadzą z pewnością do ożywienia zanikającej kultury i zanikających uczuć humanitarnych, nie nastąpi to jednak bardzo szybko, gdyż procesy adaptacyjne są niestety o wiele wolniejsze przy podnoszeniu się w górę, niż przy staczaniu się w dół.

PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE

otrzymują wszystko w najlepszym gatunku!



Dlatego do ich kąpeli używa się PALMOLIVE mydło na oleju oliwkowym.

Przeczytajcie oświadczenie Dr. Dafoe, oddanego lekarza pięcioraczek, o tym, jak ważna jest sprawa mydła dla skóry dziecka.

Cóż dostatecznie łagodnego mogli znaleźć specjaliści, dla mycia ciałek tych słynnych pięcioraczek? Przede wszystkim — podczas pierwszych krytycznych miesięcy — jedynie czysty olejek oliwkowy. A potem? Poprostu Palmolive — mydło wyrabiane na oleju oliwkowym, właśnie to samo mydło Palmolive, które i Pani może wszędzie tanio nabyć.

Dla najdelikatniejszej cery. „Jaki słuszny wybór!” — powie każda kobieta. Albowiem wiedzą one, jak łagodnie, a jednak dokładnie myje mydło Palmolive. Wiedzą one również, że oleje oliwkowe i palmowe użyte są do wyrobu mydła Palmolive. Żadnych tłuszczów zwierzęcych, żadnych sztucznych barwników. Te słynne olejki piękności — nie poza tym — nadają mydłu Palmolive ten znany powszechnie zielony kolor.

Dbaj o swą młodzieńczą cerę — jak również o cerę swych dzieci — używając mydła Palmolive, tak jak to robią pięcioraczki kanadyjskie.

Żądajcie jedynie oryginalnego mydła Palmolive.



Po przyłączeniu na świat i przez pewien czas potem pięcioraczki kanadyjskie i inne kąpiące się w oleju oliwkowym. Z chwilą, gdy można było kąpać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.

Dr. Allan Roy Dafoe

ZDUMIEWAJĄCA HISTORIA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH.

- 1 Była jedyną szcenią na 50 milionów, że wszystkie urodzą się żywe.
- 2 Przeszły na świat dwa miesiące przed czasem.
- 3 Gdy cała płątka była duża, niż godzinie, ustanowiony został rekord w historii świata.
- 4 Wystarczy powiedziec, że przy urodzeniu ważyły razem 6 kg.
- 5 Jednak, gdy nie miały jeszcze 18 miesięcy, każde ważyło około 9 kg.



Wyrabiane na oleju oliwkowym dla zachowania pięknej cery

Przemysł chałupniczy objęty ustawą o umowach zbiorowych. — Skrócenie czasu pracy w górnictwie

Warszawa, 4 marca.

Sejm po odesłaniu w pierwszym czytaniu do komisji prawniczej nowego prawa o ustroju adwokatury i załatwieniu kilku poprawek senatu do spraw drobniejszej wagi, przystąpił do rozpatrywania ustawy o układach zbiorowych pracy czyli o t. zw. umowy zbiorowe. W dyskusji walna batalia rozegrała się o poprawkę zgłoszoną przez posła Zaklikę, która zmierza do objęcia przepisami ustawy również przemysłu chałupniczego. Poseł Zaklika wskazał, że przemysł chałupniczy zatrudnia w Polsce olbrzymie ilości robotników, idące nawet w setki tysięcy przy czym robotnicy ci są przedmiotem największego wyzysku.

Naprzekład w okręgu lwowskim chałupnicy za 12 godzin pracy otrzymują 50 groszy. Wymywanie chałupników z podziałania ustawy o umowach zbiorowych między pracodawcami a pracownikami jest zdaniem mówcy nieusprawiedliwione, tymbardziej, że w praktyce da się chałupników objąć umową zbiorową jako że istnieją dość poważne skupiska przemysłu chałupniczego jak na przykład Łódź, niektóre miasta pod Łodzią, Częstochowa, Rudnik nad Sanem i inne.

Zdrada małżeńska będzie karana w Niemczech z oskarżenia publicznego

Berlin, 4 marca. (PAT) Jak słychać z kół międzynarodowych, rozważana jest kwestia wprowadzenia zmiany w prawodawstwie niemieckim w przepisach dotyczących zdrady małżeńskiej. W myśl tych projektów

lat władze państwowe tolerowały wolną grę sił między pracodawcami a pracownikami, jednakże takie ustosunkowanie nie się przy współczesnym rozwiązywaniu zagadnień państwowych ma swoje wady. Długotrwałe zatargi powodują wzrost rozdrażnienia i wzajemną niechęć. Ustawa proponowana przez rząd porządkuje zespołowe stosunki na odcinku socjalnym i jest wyrazem ideologii, którą rząd reprezentuje. Rząd jest bowiem zwolennikiem.

OPARCIA STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH NA GRZE ZORGANIZOWANYCH ZESPOŁÓW

pod baczną obserwacją państwa. Min. Kościalkowski sprzeciwia się przyjęciu poprawki posła Zakliki w sprawie rozszerzenia ustawy na chałupników, twierdząc, że chałupnictwo jest zagadnieniem, które wymaga osobnego opracowania i nie można z niego wrywać jeden fragment dotyczący umów zbiorowych.

W głosowaniu izba przyjęła poprawkę posła Zakliki odnośnie rozciągnięcia ustawy na chałupnictwo, przyjęła również poprawkę rządu uzależniającą nadanie mocy obowiązującej umowie zbiorowej dla przemysłu węglowego, naftowego, włókienniczego, hutniczego i kopalnictwa rudy od porozumienia ministra opieki społecznej z ministrem przemysłu i handlu oraz jedną z poprawek poselskich, dotyczącą zakładów rzemieślniczych. Całość ustawy przyjęto w drugim czytaniu.

Następnie przyjęto ustawę o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

Profesf Niemiec przeciwko przemówieniu burmistrza Nowego Jorku

Waszyngton, 4 marca. (PAT) Ambasada niemiecka zaprosiła w departamencie stanu przemistrza wczorajszemu przemówieniu burmistrza Nowego Jorku Le Guardia, umieszczając je za obraźliwe dla narodu nie polecenia Berlina. Protest dokonany został z siedziby Niemców w Waszyngtonie.

Wydawnictwo „REPUBLIKA”
Sp. z ogr. odp.
Administacja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Straszliwa zbrodnia bandytów w Warszawie

Odcieśli głowę służącej, zastrzelili właścicielkę sklepu i ciężko zranili sklepikarza. — Ujęcie bestialskich zbrodniarzy

Warszawa, 4 marca. Ubiegłej nocy dom przy ul. Hrubieszowskiej 2, stał się terenem potwornej zbrodni.

KTOREJ OFIARĄ PADŁO TROJE LUDZI.

W domu tym od dwóch i pół lat mieszkał i posiadał sklep spożywczo-kolonialny Józef Choiński. Mieszkał on z żoną i służącą, Stanisławą Bielak, w łączącym się ze sklepem dwupokojowym mieszkaniu.

Wczoraj o godz. 11 w nocy, gdy małż. Choińscy, po zamknięciu sklepu udali się do mieszkania, do okna ich zapukał znajomy Choińskiego, Józef Adamski oraz jakiś drugi nieznamy mężczyzna. Choiński otworzył drzwi mieszkania i zaprosił przybyłych na kolację, która przy ożywionej towarzyskiej rozmowie, przeciągnęła się do późnej nocy.

Około godz. 3 w nocy, gdy służąca Choińskich wyszła już do kuchni, goście BŁYSKAWICZNIE WYCIĄGNĘLI REWOLWERY

i zasypali gradem kul siedzącą przy stole Choińską oraz jej męża.

Choińska, ugodzona kilkoma strzałami, osunęła się z krzesła i padła trupem na miejscu, brocząc obficie krwią. Choiński zaś, trafiony czterema kulami w ramiona, upadł ranny na podłogę. Wówczas bandyci oddali do leżącego jeszcze jeden strzał w głowę. Kula trafiła w czoło, w którym Choiński po trepanacji czaszki, miał wstawioną pod skórą srebrną płytkę na miejsce wyciętej kości czołowej i

TO URATOWAŁO GO OD ŚMIERCI

Po dokonaniu mordu bandyci poczęli dobijać się do drzwi kuchennych, które służąca Bielakówna na odgłos strzałów zamknęła na zasuwę. Drzwi nie wytrzymały jednak naporów bandytów którzy wpadli do kuchni i rzucili się na służącą. Skierowano do niej rewolwery, jednakże nie było w nich już kul. Wówczas jeden z opryszków przytrzymał służącą, drugi zaś chwycił z kredensu nóż kuchenny i ugodził nim śmiertelnie w krtań Bielakównę.

PODŻYNAJĄC JEJ GŁOWĘ.

Była to godzina 3 nad ranem. O tej porze przyjeżdżający codziennie do sklepu Choińskiego mleczarz jak zwykle za puknął do okna. Gdy nikt mu nie odpowiedział, wyjął okiennicę z zamkniętego mieszkania. W tej chwili usłyszał brzęk tłuczonej szyby. Przez wybite okno ze strasznym krzykiem wyskoczył cudem uratowany od śmierci Choiński, ociekający krwią. Na krzyki bandyci płądrzący w międzyczasie mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy, widząc że są w pułapce,

WYSKOCZYLI Z KUCHNI NA PODWÓRZE.

Tu zastali zamkniętą jeszcze bramę, skoczyli przeto na dach i po dachu przedostali się na ulicę, gdzie rzucili się do

ucieczki. Po drodze jednak zgubili palto, czapkę i kalosz.

Wzwana policja natychmiast rozpoczęła pościg. Stan ciężko rannego Choińskiego, którego przewieziono do szpitala, nie budzi obaw.

Sposobni mordercy nie zdążyli nic zrabować.

Energiczne śledztwo wszczęte natychmiast przez władze policyjne doprowadziło do ujęcia obydwu zbrodniarzy.

Groźba powodzi w woj. kieleckim

Poziom wód nadal się podnosi. — Rozsadzanie zatorów lodowych

Kielce, 4 marca.

Wskutek nagłej odwilży i tworzących się zatorów, Wisła w województwie kieleckim grozi wylewem.

Pod wsią Wesołowa w pow. opatowskim utworzył się zator. Dziś w nocy woda przerwała wał ochronny i zaląła przybrzeżne pola i łąki.

Następnie woda przedostała się na pola Sulejowa w pow. łżeckim.

Wskutek zatoru na Wiśle pod wsią Brzeście w pow. kozienickim woda wystąpiła z koryta.

Na terenie gminy Chodcza pod Solcem Wisła w ciągu nocy gwałtownie przybrała. Poziom jej wynosi 370 cm. ponad stan normalny. Do wylewu brak jeszcze 50 cm.

Akcja rozbijania zatorów lodowych

prowadzona jest przez oddziały wojska przy pomocy materiałów wybuchowych.

Poziom wody na Nidzie w pow. pińczowskim podniósł się znacznie i wynosi 175 cm. ponad stan normalny.

Wsi Chrobiesz wskutek groźby powodzi ewakuowano na zarządzenie starosty ludność wraz z dobytkiem.

Woda nadal przybiera.

Do Obozu Zjednoczenia Narodowego

zgłasza akces grupa postów trzech województw południowo-wschodnich

Warszawa, 4 marca.

(PAT). Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie grupy senatorów i postów trzech województw południowo-wschodnich, na którym uchwalono następującą deklarację:

„Polska grupa senatorów i postów trzech województw południowo-wschodnich, po rozważeniu założeń deklaracji ideowo-politycznej p. Adama Koca, podkreślając specjalne znaczenie zasady konsolidacji dla ziem południowo-wschodnich, postanowiła jednogłośnie

na posiedzeniu w dniu 3 marca b. r. zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego”.

Warszawa, 4 marca.

(PAT) Polska grupa postów i senatorów Wołynia na posiedzeniu dnia 4 marca 1937 roku postanowiła zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, powstałego na podstawie deklaracji ideowo-politycznej pułkownika Adama Koca: senator T. Dworzanowski, poseł J. Hoffman, senator J. Jedrzelewicz, poseł Puławski, senator A. Staniewicz, poseł D. Czerniewicz, poseł L. Suchorzewski, poseł Wielhorski, senator J. Wołoszynowski.

Warszawa, 4 marca.

(PAT). W dniu 4 marca b. r. do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły następujące zgłoszenia od organizacji społecznych z całego kraju:

Związek producentów smarów i tłuszczów technicznych w Polsce — centrala — Warszawa. Centralny związek właścicieli nieruchomości m. st. Warszawy — Warszawa.

Syndykat transportowców i robotników trudniących na rzekach w Polsce — zarząd główny — Warszawa.

Z WARSZAWY I WOJ. WARSZAWSKIEGO: Związek kanłowców i żelgowców okręgu warszawski — Warszawa — zarząd okręgu warszawski.

korpusu wojsk polskich na wschodzie. Korpus 4 dyw. strzelców gen. Żeligowskiego w Kubaniu oraz b. żołnierze od wojsk polskich w Turkistanie meldują się do karnego wstąpienia w szeregi Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z WOJ. ŁÓDZKIEGO: Grupa robotników i robotnic przemysłu włókienniczego — Łódź. Organizatorzy zawodowego związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Jedna wielka unia” w Łodzi na zasadzie jednomyślnej uchwały zebrania wszystkich członków zgłaszają swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Związek zawodowy pracowników dróg i kolei R. P. — oddział Wieluń. Związek cerstwa polskiego, Wieluń.

Organizacja społeczna miasta Rychnowa gm. Dobroszyn pow. Konin. Związek naukowców polskiego w Mazowie, pow. Łęczyca.

Organizacja społeczna gmin Kramsk i Wyszki. Samorząd gminy oraz organizacje społeczne gminy Krokocice, pow. Sieradz.

Król egipski w St. Moritz

St. Moritz, 4 marca.

(PAT) Dziś rano przybył tu egipski król Faruk w towarzystwie królowej matki, czterech sióstr i świty. Król Faruk przebywać będzie w St. Moritz do końca marca.

„Wszzechstanowy Blok Żydów Polskich”

Nowa organizacja powołana do życia w Krakowie

Kraków, 4 marca.

(PAT) Jeden z dzienników krakowskich donosi: W Krakowie odbyło się zebranie miejscowego oddziału nowej organizacji politycznej Żydów, „Wszzechstanowy Blok Żydów Polskich”.

Schuschnigg uda się do Rzymu dopiero w końcu marca

Paryż, 4 marca.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Wiednia: Podróż kanclerza Schuschnigga do Rzymu nastąpi prawdopodobnie w końcu marca. Następnie kanclerz Schuschnigg uda się prawdopodobnie do Budapesztu.

GAŁA ŁÓDZ

— mówi o rewelacyjnej komedii —

„PENNY”

z PEANNA DUBIN w rol. tyt.

W KINIE „CASINO”

Odpowiedź rządu na interpelację posła Walewskiego w sprawie książki posła czeskiego Szeby

Warszawa, 4 marca.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym sejmu marszałek Car zawiadomił, że od p. prezesa rady ministrów otrzymał odpowiedź na interpelację posła Jana Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szeby, a opatrzonej wstępem ministra spr. zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następuje:

„Do Pana Marszałka Sejmu

Rzeczypospolitej w miejscu.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 ub. m. interpelację p. posła Jana Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szeby a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych re-

publiki czeskosłowackiej przyjętą na 37 posiedzeniu sejmu w dniu 11 lutego r. b. mam zaszczyt podać do wiadomości co następuje:

Rząd polski zwrócił uwagę na książkę posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji p. Szeby p. t. „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej”, od chwili jej ukazania się.

Niestety, zmuszony jestem stwierdzić z żalem, iż zarzuty co do wybitnie antypolskiego charakteru powyższej publikacji czeskiej, podniesione przez pos. Walewskiego w jego interpelacji odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, jak również okoliczność, że publikacja ta została poprzedzona przedmową urzędującego ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej.

Wobec powyższych faktów rząd Rzeczypospolitej pragnąc ściśle ocenić stosunek i intencje państwa czeskosłowackiego wobec Polski, zmuszony jest brać poważnie w rachubę ukazanie się podobnej książki.

Proszę Pana Marszałka o podanie powyższej odpowiedzi do wiadomości p. posła interpelującego.

Minister

w. z. (—) Szembek.

Warszawa, dnia 23 lutego 1937 r.

Na froncie Asturii toczy się bitwa natomiast w Madrycie panuje spokój

Madryt, 4 marca.

(PAT) Korespondent Havasa podaje, iż w dniu dzisiejszym nie zanotowano żadnej poważniejszej operacji, lecz w kilku punktach frontu stwierdzono działalność, będącą przegrówką do bliższej już akcji. W prowincji Guadaluja wojska rządowe dokonały kilku ataków na bagnety, wypierając w niektórych miejscach powstańców z okopów. Na odcinku Valdemaqueda na południowo-wschód od Escorial intensywna działalność artylerii.

Burgos, 4 marca.

(PAT) Korespondent specjalny Havasa donosi, że na froncie Asturii toczy się nadal zaciekła walka. Wojska rządowe niepokoją nieprzerwanie 8 dywizję powstańczą. W walce tej brały udział po stronie rządowej duże siły. Na

Owiedo skierowano 5 batalionów z frontu Santanderu.

Berlin, 4 marca.

(PAT) Z Salamanki donoszą: Odbieranie listów w uroczystością wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora Niemiec gen. Faupela do rządu gen. Franco.

Rzym, 4 marca.

(PAT) Wczoraj wyjechał do Hiszpanii członek wielkiej rady faszystowskiej i b. sekretarz generalny partii Farinazzi. Koła półurzędowe wyjaśniają, że wyjazd Farinazziego nie stoi w sprzeczności z obowiązującymi zakazami, dotyczącymi wyjazdu ochotników do Hiszpanii, nie zamierza brać udziału w wojnie domowej.

Z dzieł
Dnia 5-go postawiona zamachu re...
wysła na u...
bomb i zas...
le patroli k...
łow, udało...
by ładunek...
począty pien...
dzity z kas...
lak zwykle...
tego zama...
wyszynie u...
0000000000

Marzec
5
Piątek

Krótkie v
CIĄGNIENIE
odbić się...
nie trwa...
w ciągu...
Następn...
odbić się...
skarbu.

PODWYŻS
miejnich za...
Łódź. Wcz...
którym p...
nowiono wy...
włoskiem o...
i wyrażeni...
tem.

KONTROL
stowych i ha...
rozważone są...
stroniony p...
cięgu. Wcz...
ciela (kalni...
Kłata grzyw...
niezapłacie

ROZTAR
w ciągu m...
tramwajach...
odebrania w...
stacji w Cho...
ty przekaz...

DODATK
P. K. U. Łó...
dnia 15 mar...
zarządu mie...
Sławie się...
starci, który...
a mieszka...
sariatów pol...
0000000000

Pom
Apel M...
Rada S...
raco apeli...
łódzkiego...
organizow...
le dnia 7...
dzieć dla...
cznych sz...
Rada S...
kancy Łó...
zem w tro...
nie odmów...

Jeszcz
na...
Donieś...
niu właśc...
ul. P. otrk...
związku z...
dr. Pastor...
Jak si...
po przesł...
konfronta...
puszczonej

7 dniów Łodzi

Dnia 5-go marca 1906 r. cała Łódź postawiona została na nogi na skutek zamachu rewolucjonistów na pocztę rosyjską na ulicy Przejazd. Przy pomocy bomb i zasypiania konwojujących pocztę patroli kozackich dziesiątkami strzałów, udało się bojowcom zdobyć cały ładunek wiezionej na dworzec kaliski pocztę pieniężnej (pieniądze te pochodzą z kas miejskich i były wywożone, jak zwykle, do Petersburga). Sprawcy tego zamachu po swym brawurowym wyczynie uszli bezkarnie.

KRONIKA

Marzec 5 Piątek

Dzisiaj	Adriana
Jutro	Wiktor
Wschód słońca	6.15
Zachód słońca	17.20
Wschód księżyca	1.56
Zachód księżyca	9.48
Długość dnia	11.05
Przybyło dnia	3.07

Krótkie wiadomości

CIĄNIENIE POZYCZKI INWESTYCYJNEJ. Odbywa się dziś w ministerstwie skarbu. Ciąganie trwać będzie dwa dni. Główna wygrana w ciągnięciu obecnym wynosi 200.000 złotych. Następnego ciągnięcia, z półmilionową wygraną, odbędzie się w dniu 5 maja w ministerstwie skarbu.

PODWYŻSZENIA CEN MIĘSA i przetworów mięsnych zażądał cech rzeźniczo-wędliniarski w Łodzi. Wczoraj odbyło się zebranie cechu, na którym, po przeprowadzeniu kalkulacji, postanowiono wystąpić do starostwa grodzkiego z wnioskiem o rewizję dotychczasowego cennika i wyrażenie zgody na 10-procentową podwyżkę.

KONTROLA PRZEDSIĘBIORSTW przemysłowych i handlowych, celem stwierdzenia, czy stosowane są składki ubezpieczeniowe za zatrudniony personel, odbywają się w dalszym ciągu. Wczoraj sąd starościński ukarał właściciela sklepu przy ulicy Targowej Nr. 28 Juliana Kłosa grzywną, w wysokości 1500 złotych, za niewpłacenie składek ubezpieczeniowych.

ROZTARGNIENI PASAŻEROWIE zostawili w ciągu miesiąca lutego szereg przedmiotów w tramwajach dojazdowych. Przedmioty te są do odebrania w ciągu miesiąca, w zależności od linii tramwajowej, na stacji w Helenówku i na stacji w Chocianowicach. Nieodebrane przedmioty przekazane zostaną na cele dobroczynne.

DODATKOWA KOMISJA POKOROWA dla P. K. U. Łódź — Miasto i urzędować będzie w dniu 15 marca w biurze wydziału wojskowego sądu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Świadczą winny mężczyźni rocznika 1915 i starsi, którzy nie stawali jeszcze do przeglądu, a mieszkają w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Pomóżmy dzieciom

Apel Miejskiej Rady Szkolnej
Rada Szkolna Miejska w Łodzi gołębco apeluje do całego społeczeństwa łódzkiego o poparcie kwest ulicznych, organizowanych przez Radę w niedziele dnia 7 i 14 marca r. b. na zakup odczynników dla najuboższej dziatwy publicznych szkół powszechnych.
Rada Szkolna nie wątpi, że mieszkańcy Łodzi zawsze ofiarni — i tym razem w trosce o los dzieci szkolnych — nie odmówią kwestarzom datków.

Jeszcze o napaści na inspektora pracy

Donieśliśmy wczoraj o przytrzymaaniu właściciela wytwórni obuwia przy ul. Piotrkowskiej 66, Lebesbauma, w związku z napaścią na inspektora pracy dr. Pastora.
Jak się dowiadujemy, Lebesbaum po przesłuchaniu w komisariacie i po konfrontacji z insp. Pastorem został wypuszczony na wolność. (k)

70 tys. ludzi korzysta z zasiłków

i pomocy instytucji miejskich oraz organizacji dobroczynnych. — Kartoteka świadczeń w Łodzi

Donieśliśmy swego czasu o projekcie utworzenia w Łodzi centralnej kartoteki świadczeń, która obejmowała by wszystkie osoby korzystające z zasiłków miejskich, Funduszu Pracy i zasiłków stałych towarzystw filantropijnych.

Kartoteka świadczeń została już zorganizowana i oddana do użytku. Mieści się ona przy wydziale Opieki społecznej w gmachu przy ul. Zawadzkiej 11 i zatrudnia 3 osoby spośród urzędników miejskich, zajętych stałym uzupełnianiem danych zawartych w kartotece.

Kartoteka obejmuje 20.000 rodzin korzystających ze wsparć z funduszy miejskich lub społecznych. Wszystkie

instytucje dobroczynne, opiekujące się ubogimi na terenie Łodzi dostarczyły danych do kartoteki. Po raz pierwszy dopiero można było obliczyć, że 70.000 osób w Łodzi utrzymuje się jedynie z pomocy społecznej.

Z danych, zawartych w kartotece, korzystają obecnie instytucje filantropijne, które informują się czy zgłaszający się beneficjenci nie korzystają ze wsparć z innych źródeł. Z informacji tych korzystają również sądy przy zwalczaniu żebractwa. Wielokrotnie bowiem stwierdzono, że schwytywany na żebranie osobnik korzysta ze stałych zasiłków i pomocy miejskiej, a nawet niejednokrotnie otrzymuje pomoc z kilku źródeł. Cen

tralna kartoteka świadczeń przyczyni się w znacznym stopniu do ukrócenia nadużyć przy korzystaniu z pomocy społecznej. (v)

Zabójca został niewinny

Sąd uznał, że działał w obronie koniecznej

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj 22-letni Edward Szczepaniak pod zarzutem zabójstwa w ałecie. Oskarżony tłumaczył się stanem obrony koniecznej. Sąd na podstawie zeznań świadków ustalił, iż istotnie oskarżony działał w obronie własnego życia i ferował wyrok niewinniający.

W dniu 1 sierpnia r. ub. oskarżony spacerował znaręczoną po ulicy Młynarskiej. Na przeciwnym chodniku zauważył Szczepaniak trzech swych znajomych, wśród nich Bolesława Bratkowskiego. Gdy jeden z grupy wezwał Szczepaniaka, by się do nich zbliżył, oskarżony polecił narzeczonej, by poszła do domu, a sam przeszedł na drugą stronę ulicy. Po kilku wymienionych słowach Bratkowski kopnął Szczepaniaka w

brzuch i uderzył w twarz. Oskarżony rzucił się do ucieczki. Biegł za nim, wymyślając i grożąc bezustannie — Bratkowski. Szczepaniak dobiegł do furki domu przy ul. Marysińskiej 54. Aby ją otworzyć musiał użyć tyle czasu, że prześladowca mógł się doń zbliżyć. Widząc, że nie uniknie spotkania z Bratkowskim — Szczepaniak nagle odwrócił się, dobył noża i zadał nim cios w piersi napastnika. Bratkowski padł, a Szczepaniak zbiegł.

Ujęto go po kilku dniach. W międzyczasie Bratkowski zmarł od rany w serce.

Przewód sądowy oraz obrona adw. Brodzkiej dostarczyła dostatecznych podstaw do wyroku — jak wspominaliśmy — uniewinniającego. (l)

*Przed brzydkiem
zabarwieniem
chroni zęby*

Odol
PASTA DO ZĘBÓW

Okrutna zemsta kobiety

Okaleczyła śpiącego przyjaciela
Lekarz pogotowia został wezwany wczoraj do zamieszkałego przy ul. Literackiej 12 Aleksandra Borkowskiego, gdzie stwierdził u denata okaleczenia zgola niepowieszadnie.

27-letni Borkowski zamieszkiwał z przyjaciółką 25-letnią Zofią T. Po dwuletnim pożyciu Borkowski w tajemnicy przed przyjaciółką zerwał się i szykował do ślubu z inną kobietą.

Dowiedziała się o tym T. Nie zdradziła się jednak wobec przyjaciela, że zna jego sekret. Czekala aż zaśnie i w nocy usiłowała go okaleczyć.

Lekarz stwierdził jedynie lekkie obrażenia i pozostawił Borkowskiego, po opatrzeniu, na miejscu. Mściwa i okrutna kobieta została zatrzymana. (l)

Wariat chciał zamordować lekarza

Lekarz, napastowany przez umysłowo-chorego, zwrócił się do policji. — Sitanka umieszczono w zakładzie psychiatrycznym

Warszawa, 4 marca.
45-letni Leopold Sitanko, koszykarz z zawodu, przebywał przez dłuższy czas na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus, lecz został przed paru tygodniami zwolniony jako nieuleczalnie chory.

Sitanko cierpi mianowicie na rozdwojenie osobowości i twierdzi, że dokonanie na nim zabiegu „odmy mózgu”, polegającej na wypuszczeniu rdzenia mózgowego i wtłoczenia na to miejsce powietrza, przywróci mu zdrowie. Ponieważ zabiegu takiego nigdy się

nie stosuje, lekarze odmówili również Sitance leczenia go w ten sposób i usiłowali go przekonać, że znajduje się w błędzie.

Zwolniony ze szpitala Sitanko począł prześladować lekarza kliniki neurologicznej, dra Sznajdermana, zasypywał go listami z pogroźkami i domagał się, ażeby dokonał na nim odmy, gdyż w przeciwnym razie go zamorduje. Orientując się, że umysłowo chory, jako nieodpowiedzialny za swe czyny, nie zawahał się przed wykonaniem

swych gróźb, dr Sznajderman, napastowany nieustannie na ulicy, w bramie i przez telefon, zawiadomił policję, która aresztowała Sitanke.

W areszcie policyjnym Sitanko dostał ataku szału, wskutek czego został przewieziony do szpitala w Tworkach. Po kilkudniowej obserwacji psychiatry orzekli, że Sitanko jest niebezpieczny dla otoczenia, wobec czego musi pozostać w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Warszawianin ofiarą jaskini sopockiej

Gdy grabki krupiera zgarnęły ostatnie jego pieniądze, rzucił się z pomostu w fale morskie

Gdynia, 4 marca.
Przed kilkoma dniami przybył do Sopot bogaty kupiec warszawski Kapłański. Zaraz po przyjeździe nabył bilet do Kasyna i począł grać w ruletkę.

Bywalcy Kasyna podziwiali zdumiewające szczęście warszawianina, który w krótkim stosunkowo czasie wygrał wielkie sumy.

Dookoła Kapłańskiego utworzył się tłum graczy. Stawiano na numery, na

które grał Kapłański. Wygrawszy około 50.000 złotych, Kapłański zmienił żetony na pieniądze i wyszedł z kasyna.

Nazajutrz znów widziano go przy zielonym stole, jednak szczęście nie dopisywało mu już w tym stopniu. Do wieczora nic nie wygrał. W godzinach wieczornych Kapłański znów zawił się w Kasynie i rozpoczął grę w baccarata.

W ciągu wieczora Kapłański prze-

grał w baccarata wszystko, próbował więc grać znów w ruletkę. Lecz i tu szczęście odwróciło się od niego zupełnie. Gdy grabki krupiera zgarnęły ostatnie pieniądze, Kapłański wyszedł z sali. Udał się na moło sopockie i rzucił z pomostu do morza.

Samobójstwa nikt nie zauważył. Dopiero obecnie przechodnie spostrzegł na brzegu koło polany redłowskiej wyrzucone przez morze zwłoki mężczyzny. Zawiadomiono policję gdyńską, która zajęła się ustaleniem tożsamości topielca.

Wkrótce ustalono, że jest to Kapłański, znany w sferach handlowych Warszawy. Wyjechał on do Gdyni na interesant, mając większą kwotę pieniędzy. Wstąpił po drodze do Sopot, gdzie padł ofiarą jaskini gry.

Zamknięcie Zw. Drukarzy w Warszawie

40 osób osadzono w areszcie

Warszawa, 4 marca.
Związek Zaw. Drukarzy, mieszczący się przy ul. Dzielnej 33 w Warszawie, stał się od pewnego czasu terenem wpływu agentów Kominternu.

Członkowie tego związku zajmowali się — jak donosi Agencja Antykomunistyczna — kolportażem literatury komunistycznej, zbieraniem składek na Mopr i na pomoc dla czerwonej Hisz-

pani. Prócz tego w lokalu związku odbywały się odczyty o treści komunistycznej. Wobec tego władze bezpieczeństwa wczoraj w noc wkroczyły do lokalu związku, gdzie zatrzymano 40 członków tej organizacji, wśród nich kilku działaczy komunistycznych.

Wszystkich osadzono w areszcie śledczym. Lokal związku zawodowego drukarzy został opieczętowany.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 Listopada 86, J. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Olbrzymia afera dewizowa

została wykryta w kilku krajach europejskich.—W Polsce aresztowano 20 osób, które legitymowały się paszportami zagranicznymi

Władze bezpieczeństwa w Warszawie zawiadomione zostały przez władze policyjne szeregu krajów europejskich o zlikwidowaniu wielkiej bandy międzynarodowych przestępców dewizowych. Afera, w którą wieszanych jest przeszło 100 osób, jest zakrojona na szeroką skalę.

W krajach, gdzie obowiązują ograniczenia dewizowe, jak stwierdzono, przebywali cudzoziemcy, którzy stosownie do istniejących przepisów państwa o ograniczeniach dewizowych deklarowali przy przekraczaniu granicy celnej danego państwa posiadanie znacznej sumy w dolarach.

To było uwidaczniane na paszportach cudzoziemców.

Były wypadki, że niekiedy cudzoziemiec przekraczając granicę celną legitymował się posiadaniem sumy 30 tysięcy dolarów. Po jakimś czasie cudzoziemiec opuszczał kraj a przy granicy przy kontroli dewizowej przedstawiał zapas dolarów jaki przywiózł przy wjeździe do kraju przy czym „turyści” mieli zwykle od 2 do 3,000 dolarów mniej.

Inwigilacja władz bezpieczeństwa oraz władz skarbowych niebawem stwierdziła, że cudzoziemcy są członkami międzynarodowej bandy przemytu, której centrala mieści się w Paryżu. Banda ta zajmowała się intratnym przedsięwzięciem wywożenia dla rozmaitych osób towarów zagranicznych z państw, z których na mocy istniejących przepisów dewizowych walut wywozić nie wolno.

Afera ujawniona została dzięki przypadkowi. Mianowicie z końcem grudnia zeszłego roku w jednym z hoteli w Pradze czeskiej zatrzymał się bogaty cudzoziemiec, obywatel francuski. Pokójówka, robiąc porządek w pokoju zauważyła, że cudzoziemiec ma ukryte w kominku dolary. O swoim spostrzeżeniu zawiadomiła dyrektora hotelu a ten z kolei policję. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że cudzoziemiec zadeklarował na granicy znacznie większą sumę dolarów a co pewien czas przyby-

wał do Czechosłowacji przywoząc za każdym razem dolary. Lecz co ważniejsze: stwierdzono, że przywożone dolary były falsyfikatami trudnymi do rozpoznania. Przywożono więc falszywe dolary, wywożono prawdziwe.

Dalsze dochodzenia prowadzone w porozumieniu z policją francuską stwierdziły, że pod Paryżem znajduje się fabryka falsyfikatów dolarowych. „Fabrykanci” wysyłali agentów do różnych krajów gdzie istnieją ograniczenia dewizowe a po przybyciu do danego kraju agenci pałli i niszczyli falszywe banknoty dolarowe a za pośrednictwem swoich spółników nawiązywali kontakt z obywatelami danego kraju, którzy zamierzali wywozić walutę dolarową z kraju. Za przemyt płacono 10 do 15 procent sumy w legalny sposób wywożonej

z kraju. Władze bezpieczeństwa na posterunkach pogranicznych w krótkim przeciągu czasu zatrzymały kilkanaście osób, które zdeklarowały na granicy znaczne sumy dolarowe, które były falsyfikatami. Dotychczas policja różnych krajów aresztowała sto kilkadziesiąt osób rekrutujących się z fabrykantów, agentów i osób, które korzystały z usług aferzystów.

W Polsce aresztowano 20 osób, które legitymowały się paszportami zagranicznymi. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska aresztowanych nie mogą być ujawnione. Odkrycie niebawem tej afery przemysłowej sięgającej swoimi kręgami daleko przy równoczesnym stosowaniu niesłychanie sprytnego wybiegu i fortelów jest niezmiernie sensacyjne.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Montreal (Kanada) i tamże został pochowany

Joew Meir Poznański
o czym zawiadania pogrążona w głębokim smutku RODZINA.

Więści SPORTOWE

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo klasy A

W lokalu ŁOZPN-u odbyła się konferencja przedstawicieli klubów klasy A, zwołana przez Wydział G. i D. Związku, na której postanowiono rozpocząć mistrzostwa piłkarskie I-odziału klasy A definitywnie dnia 4-go kwietnia.

W ciągu pierwszych dwóch tygodni zostaną rozegrane zaległe mecze rundy jesiennej (dwa terminy), a następnie bezpośrednio po tym dnia 18-go kwietnia zostanie rozpoczęta wiosenna runda, która zostanie rozegrana w ciągu dziewięciu terminów.

W poszczególnych terminach (po rozłożeniu) odbędą się mecze następujące: I-szy termin — LKS Ib — LTSG, PTC — Widzew, S. K.S. — U.T., Wima — Burza i WKS — Sokół (Pabianiec); II-gi termin — PTC — LKS Ib, Widzew — LTSG, S.K.S. — WKS, U.T. — Wima, Sokół — Burza; III-ci termin — Widzew — LKS Ib, PTC — LTSG, S.K.S. — Sokół, Wima — WKS i U.T. — Burza; IV termin — PTC — S.K.S. Widzew — U.T., LKS Ib — WKS, Sokół — Wima, Burza — LTSG; V termin — U.T. — PTC, Widzew — WKS, LKS Ib — Sokół, Burza — S.K.S. i LTSG — Wima; VI termin — PTC — WKS, LKS Ib — U.T., LTSG — Sokół, Widzew — Burza i S.K.S. — Wima; VII termin — PTC — Sokół, LKS Ib — Wima, Widzew — S.K.S., LTSG — U.T. i Burza — WKS; VIII termin — Wima — PTC, Widzew — Sokół, LTSG — S.K.S., U.T. — WKS, LKS Ib — Burza; IX termin — Wima — Widzew, PTC — Burza, LKS Ib — S.K.S., LTSG — WKS i U.T. — Sokół.

Chcąc wykorzystać parę pozostałych wolnych terminów do mistrzostw i przygotować należycie swych piłkarskich klubów A-klasowe rozegrają jeszcze w tym miesiącu cały szereg meczów treningowych i towarzyskich. Już najbliższej niedzieli zamierza kombinowana drużyna LKS-u rozegrać mecz treningowy z WKS-em na boisku WKS-u.

WKS nie bierze udziału w mistrzostwach koszykówki

Ubiegłej niedzieli odbył się kwalifikacyjny mecz koszykówki męskiej między WKS-em a L.K.P., przyczym zwycięzca tego meczu drużyna WKS-u miała wyjechać jako reprezentant Łodzi na mistrzostwa Polski do Poznania, które odbędą się w przyszłym tygodniu. Tymczasem W.K.S. zrezygnował z wyjazdu i, jak się dowiadujemy, Łódź nie będzie na tegorocznych mistrzostwach Polski w koszykówce męskiej w ogóle reprezentowana.

Lodowisko helenowskie czynne

Tegoroczna kapryśna aura obdarzyła zwolenników sportu łyżwiarstwa mroźnym marcem. Utrzymująca się od kilku dni mroźna pogoda daje możliwość kontynuowania sportu łyżwiarstwa.

Największe w Łodzi lodowisko helenowskie zawiązało się wczoraj łyżwiarzami. Jak nam komunikują lodowisko helenowskie jest czynne codziennie od wczesnych godzin rannych.

Skład IKP na mecz z Wartą

Drużyna L.K.P. ma wyjechać na niedzielny mecz bokserski do Poznania z Wartą o mistrzostwo drużynowe Polski w następującym składzie: Stasiak, Zygiel, Graczyk, Wępcowski, Mikołajczyk, Schöen, Weber i Tomalak. Początkowo klub L.K.P. zapowiadał wysłanie swego nor-

malnego składu, tak że obecnie zamiar wysłania garnituru raczej trzeciorzędny czyni wręcz demonstracją przeciwko decyzji Wydziału Sportowego P.Z.B. ośmiennie głośnej sprawy Białkowskiego i związanej z tym weryfikacji meczu L.K.P. — Warta w Łodzi.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat № 8 Zarządu z dn. 4 marca 1937 r.

1. Na wniosek kierownictwa Podokręgu Kaliskiego z dnia 16 lutego 1937 roku zatwierdza się kandydaturę p. Józefa Karskiego na sekretarza Podokręgu.
2. Podaje się do wiadomości, że przyjęte zostało w poczet członków ŁOZPN. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Bełchatowie. Wymieniony klub w myśl § 100 Statutu P.Z.P.N. zaliczony został do klasy C.
3. Na wniosek klubu K. P. „Zjednoczone” z dnia 26 lutego 1937 roku, za brak subordynacji i nieodpowiednie zachowanie się wobec kierownictwa sekcji zatwierdza się karę jednorocznego zawieszania zawodników — Niewiadomskiego Józefa i Jaworskiego Tadeusza.

Komunikat WSS № 5 z dnia 4 marca 1937 r.

1. Obsada zawodów towarzyskich: dnia 7.III, godz. 11.30, boisko W.K.S.: W.K.S. — Ł. K.S., p. Janecz J.
- 2) Karze się pp. sędziów ligowych i międzyokręgowych o podanie do dnia 10 b. m. czy posiadają znizki kolejowe lub samolotowe — względnie z jakiego tytułu wspomniane znizki im przysługują.
- 3) Przypomina się pp. sędziom o obowiązku zgłaszania zmian adresu.
- 4) Podaje się do wiadomości pp. sędziów, że w czwartki każdego tygodnia jest do dyspozycji W.S.S. lokal ŁOZPN. od godz. 22, gdzie pp. sędziowie mogą korzystać z pism sportowych oraz znajduje się do wglądu regulamin W.S.S., ŁOZPN.
- 5) Apelujemy do pp. sędziów, aby w sprawach związanych z prowadzeniem zawodów, jak również wszelkich innych nie zwracali się do poszczególnych członków władz W.S.S. ŁOZPN. w miejscach ich pracy osobiste lub w drodze telefonicznej. Wszelkie prośby prosimy zgłaszać pisemnie do sekretariatu W.S.S., ŁOZPN.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat № 15 Wydziału Gier i Dyscypliny

- 1) Wyznacza się zawody eliminacyjne o wejście do klasy A pomiędzy drużynami Z.S.S. G. — L.B.J. w Zdunskiej Woli, sala Z.S.S.G., ul. Złotnickiego Nr. 38, godz. 16.30. — Sędzia p. Rotenberg.
- 2) Karze się „Hapoel” grzywną zł. 2 i udziela się ostrej nagany kierownictwu za rozegranie zawodów z O.M.P.
- 3) Karze się K.S. „Gwiazda — Sztern” grzywną zł. 2 i udziela się ostrej nagany kierownictwu za rozegranie zawodów w Pabianicach.

Komunista skazany na 2 lata więzienia

W dniu 17 listopada r. ub. posterunkowy służby śledczej Kaszub zauważył na ul. Ogrodowej trzech podejrzanym młodych ludzi, wśród których rozpoznał znanego sobie młodocianego działacza komunistycznego — 18-letniego Ojzera Strawczyńskiego. Na wezwanie zatrzymaniu się, dwaj zbiegli, a tylko Strawczyńskiego udało się st. posterunkowemu ująć. Strawczyński szamotał się z policjantem i próbował poiknąć jakąś kartkę. Przy pomocy posterunkowego został odprowadzony do komisariatu.

Sród dokumentów, jakie miał przy sobie zatrzymany, znaleziono szereg dokumentów kompromitujących go jako czynnego komunistę.

Sąd skazał wczoraj 18-letniego Strawczyńskiego na dwa lata więzienia. (1)

W sprawie opłat za karty meldunkowe

W związku z notatkami, zamieszczonymi w niektórych pismach w sprawie opłat za karty meldunkowe, pobieranych przez Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi — otrzymujemy następujące informacje: Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że uchwała Rady Miejskiej z dnia 12 maja 1931 roku, ustalająca na gr. 5 koszt własny egzemplarza karty meldunkowej, jest zupełnie legalna i zgodna z § 13 p. 5 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 roku o meldunkach i księgach ludności oraz § 4 p. 2 Instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 listopada 1930 roku o prowadzeniu rejestru mieszkańców.

Ponadto Zarząd Miejski wyjaśnia, że nie jest jedynym w Polsce, pobierającym opłat za karty meldunkowe, gdyż wszystkie zarządy gmin pobierają opłaty w tej wysokości, a w wielu wypadkach opłaty te przekraczają w dwójnasób cenę pobieraną przez Zarząd Miejski w Łodzi.

Rewizja ksiąg w gminie żydowskiej

Jak się dowiadujemy, funkcjonariusze urzędu skarbowego przeprowadzili skrupulatną rewizję ksiąg i korespondencji w łódzkiej żydowskiej gminie wyznaniowej. Badano dokładnie wszystkie rachunki oraz pokwitowania, jak również korespondencję wchodzącą i wychodzącą. Rewizja trwała kilka dni.

Nie wolno się spóźniać!

Tych, którzy odkładali zaopatrzenie się w lotos do pierwszej klasy trzydziestej ósmtej Loterii Państwowej na ostatnią chwilę, spotyka przykra niespodzianka: w bardzo wielu kolekturach losy zostały całkowicie wyprzedane — pp. spóźniłscy nie mogli wziąć udziału w ciągnięciu.

Nie spóźnił się jednak na przykład stały zwolennik gry loteryjnej



pan Stanisław Kalinowski, członek z zawodu zamieszkały w Lublinie (ul. Dolna Panny Marii Nr. 41), który do spółki z kolegą swoim, maszyniarzem, p. Józefem K. oraz znajomym, Antonim Gajewskim, nabył ćwiartkę losu nr. 96806. Na los ten padła w ostatnim dniu ciągnięcia głowa na wygrana 100.000 złotych.

Pozostałe ćwiartki tego numeru posiadał pp. Piotr Kubel, funkcjonariusz więzienny, B. J. Somonówna, pracownica domowa, oboje z Lublina oraz pani J. K. zamieszkała w Warszawie.

W tymże samym ciągnięciu pięćdziesiąt tyśnię złotych wygrał numer 73833. Poszczególnie jego ćwiartki nabyli mieszkańcy Wolbromia, Kolomyi, Sudziny i Równego.

Poza tym padło pięć wygranych dziesiętnych, na ogólną sumę 1.448.600 złotych.

Ciągnięcie klasy drugiej rozpoczyna się 16-go bieżącego miesiąca, należy więc pamiętać o odłożeniu losu, by móc w tej klasie spróbować szczęścia.

Nasz reporter zanotował.

W korytarzu domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 189 zażyła w zamiarze samobójczym większej dozy esencji karbolowej kobieta nieustalonego nazwiska, licząca około 30 lat. Lekarz pogotowia skierował desperatkę w stanie ciężkim do szpitala. Władze wdrożyły dochodzenie, celem ustalenia tożsamości desperatki.

Na szosie brzezińskiej zderzył się autobus z zaprzęgiem konnym S. A. „Polmin”, powożonym przez woźnicę Marijana Tyrasa. Dyszel wozu został złamany, a woźnica spadł na kamienie szosy i uległ złamaniu lewej nogi oraz ogólnym obrażeniom. Poszkodowany został skierowany do szpitala ubezpieczalni.

W komórcie przy ulicy Rzgowskiej Nr. 56, podczas spawania części roweru potrącił 27-letni Mikołajczyk, ślusarz, naczynie z kwasem stojące na półce, i wylał sobie na kark i plecy kwas, powodując ciężkie poparzenia. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia.

W zakładach firmy Ignao Fuchs przy ulicy Zakątnej Nr. 57, robotnik Zygmunt Pietrzak, zatrudniony przy naprawie instalacji elektrycznej, został pochwycony przez pas transmisyjny i doznał obrażeń głowy i nóg. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia i skierował go do szpitala.

W składach manufaktur przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 10, uderzony został spadającą ciężką paką towaru 51-letni Franciszek Frumński, robotnik, zamieszkały przy ul. Towarowej Nr. 5 i doznał obrażeń głowy i karku. Poszkodowanego opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

Do lokalu piątego komisariatu zgłosiła się 11-letnia Stefania Stasio i oświadczyła, że pozostawia ją w parku 3-go Maja matka i zbiegła w nieznanym kierunku. Jak ustalono, matka dziewczynki nie miała stałego miejsca zamieszkania.

Z mieszkania Małgorzaty Ściżgińskiej przy ulicy Napiórkowskiej Nr. 45, nieznanymi sprawcy skradli garderobę, wartości 400 zł.

Z lokalu związku włóknianarzy przy ul. Piotrkowskiej 70 skradziono balon od sodowej wody, wartości 80 złotych.

Z komórki Frontczaka przy ul. Franciszkańskiej Nr. 124 nieznanymi sprawcy skradli rower, wartości 100 złotych.

Sprawców poszukuje policja.

Nasz film:

Radni krzyczą, gwizdzą, śpiewają

Epizody—smutne i wesołe—podpatrzone i podsłuchane na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej

Jakie będą dalsze losy rady miejskiej w Łodzi? Czy zostanie ona w najbliższym czasie rozwiązana, czy też kontynuować będzie swą działalność? Na posiedzenia rady wybierają się ludzie

Jak do teatru.

O bilet wstępu staczone są formalne boje. A podczas obrad publiczność na zalekłej dolnej i górnej, niemal z zapartym tchem śledzi rozgrywką się przed jej oczyma akcje.

Do roku 1934 mniej się rada miejską interesowano, ale też inny stosunek był do niej społeczeństwa łódzkiego. Można było oceniać działalność rad pozytywnie, czy negatywnie, ale w każdym bądź razie z pewnym szacunkiem dla instytucji, kierującej gospodarką naszego miasta. Dziś jest inaczej. Obyczaje, które wprowadzono do rady miejskiej, od roku 1934 poczynając, nie sprzyjały utrzymaniu powagi tej instytucji. I jeśli wzrosło zainteresowanie rada, to jedynie dla tego, że zaczęto ją traktować, jako arenę widowiskową.

Na onegdajszym posiedzeniu rady odczytano upomnienie p. ministra spraw wewnętrznych, szczególnie ostro potępiające awantury i burdy, wwoływane przez radnych endeckich. Na tym samym posiedzeniu wynikła nowa awantura. Tym razem demonstracja endecków skierowana została przeciwko przewodniczącemu, prezydentowi Godlewskiemu.

Urządzono kocią muzykę. Tupano nogami, bito pięściami w pulpity, uderzano zwiniętymi w rulon papierami o stół, gwizdano, posługując się specjalnie przyniesionymi gwizdkami strażackimi.

Szczególnie celowali w tym „koncercie” trzej radni: oczywiście adw. Kowalski oraz radni Schultz i Kowalski Bronisław, popisujący się umiejętnością gwizdania...

Kto na czym się zna

Gdy omawiano sprawę dozwiania dzieci w szkołach powszechnych, radni endeccy z całym cynizmem oświadczyli, iż dzieci żydowskie mogą głodować, mogą nawet z głodu umrzeć.

Zapisał się wówczas do głosu radny dr. Lewin. Zacytował on bullę papieską Papieża Marcina V, specjalnie oświadczając obowiązek niesienia pomocy dzieciom chrześcijańskim i żydowskim i wzywając wiernych, by przestrzegali tych zasad po wsze czasy.

Bulla ta, według prawa kościelnego, ma moc obowiązującą dla wszystkich wyznawców wiary katolickiej po dzień dzisiejszy.

A skąd pan się na tym zna? — rzucił uragliwie r. Schweidler.

A pan sądził, że Żydzi są takimi ignorantami, jak endeccy? — odpowiedział r. Lewin. Proszę wyznaczyć publiczną dyskusję, a przekonam pana, że mimo, iż pan udaje gorliwego chrześcijanina, każąc równocześnie morzyć głodem biedne dzieci, tylko dlatego, że są to dzieci żydowskie.

Z ust r. Grochulskiego usłyszeliśmy onegdaj wyjątkowy wykład ekonomii.

Nie możemy zaciągać żadnych pożyczek — twierdził r. Grochulski — ponieważ przekłną nas przyszłe pokolenia będą za to płacić. Nie macie pojęcia o ekonomii, bo gdybyście mieli, to byłoby tak nie robili.

Trudno się dziwić, że zareagował na to natychmiast r. Chodyński.

Nie spodziewałem się po panu niczego innego, mimo, iż pan jest adwokatem. Czy pan wie, jaka jest różnica

między pożyczką inwestycyjną a konsumcyjną? Chyba nie...

I tak oto „gwarzyli” sobie radni, ku uciesze galerii...

Czy endeccy to—„naród”

Charakterystyczną cechą endecków jest, iż usiłują oni utożsamiać swój obóz z narodem polskim.

Cokolwiekby im zarzucono: że są reakcjonistami, demagogami, awanturnikami, pomniejszych imienia Polski, wrogami klasy pracującej — na wszystko reagują w jednakowy sposób: — „To obraza narodu polskiego”. Jest to swisty trick demagogiczny.

Onegdaj odpowiedziano im na to:

— Dość tych bredni. Endecja to nie naród polski. Zapamiętajcie to sobie raz na zawsze.

Adw. Kowalski prowadzi wojnę z radnymi przeciwnych obozów nie tylko z mównicy, ale także z miejsca. Ustawicznie klóci się z każdym, rzucając okrzyki i wyzwiska.

Gdy r. adw. Sztrauch zbliżył się do stołu prezydalnego, by zapisać się do głosu, adw. Kowalski woła:

— A Sztrauch nie będzie mówił...

—Kto mi nie pozwoli, może pan? — zapytał r. Sztrauch.

— Tak, właśnie ja...

— A czy pan przypadkiem nigdy nie upadł na głowę?

Homeryczny śmiech radnych spełzył „wodza endeckiego”.

Ostatnia próba

Upomnienie p. ministra spraw wewnętrznych określa ściśle terminy dla rady miejskiej: 1) Prace nad budżetem mają być podjęte natychmiast. 2) Pożyczki na roboty sezonowe mała być uchwalone w ciągu 2 tygodni.

Te terminy mają być realizowane. Oto



na poniedziałek wieczór już zwołuje prez. Godlewski posiedzenie komisji finansowo - budżetowej, na które przygotowuje wnioski o zaciągnięcie właściwych pożyczek na roboty inwestycyjne z Funduszu Pracy i innych źródeł kredytowych. A ponieważ pożyczki muszą być formalnie dwa razy uchwalone — więc na środę i czwartek, dzień po dniu, zwołane będą dwa posiedzenia plenarne rady miejskiej.

Na porządku dziennym posiedzenia śródownego figurować będzie na pierwszym miejscu sprawa budżetu miasta na rok 1937-38, dalej i uchwalenie pożyczek i wreszcie reszta niewyczerpanego onegdajszego porządku dziennego. Na posiedzeniu czwartkowym znaleźć się ma II uchwalenie pożyczek i reszta onegdajszego porządku dziennego, która nie zostanie wyczerpana w środę.

Te dwa posiedzenia rady miejskiej będą decydujące. Jeśli większość socjalistyczna do prac budżetowych nie przystąpi, jeśli endeccy nie uchwalą pożyczek, które umożliwiłyby rozpoczęcie przygotowań do robót sezonowych — wówczas, zgodnie z upomnieniem p. ministra, na podstawie art. 69 ustawy samorządowej rada miejska m. Łodzi przestanie istnieć.

Sum.

Strajk w przemyśle zarobkowym w Zgierzu, Ozorkowie, Konstancynie i Aleksandrowie.—Ukarani przemysłowcy.—Zatarg w Kochanówku

W dniu wczorajszym referat karny inspekcji pracy rozpoznawał szereg spraw o wykroczenia w fabrykach.

Za nieprzestrzeganie przepisów o ochronie pracy skazany został właściciel fabryki przy ul. Brzozowej 1 Leon Mordianer na 1 tydzień bezwzględnego aresztu i 500 złotych grzywny, zaś kierownik tej fabryki Wilhelm Kart — na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

Za zatrudnianie robotników w nocy skazany został kierownik „Łódzkiego Przemysłu Konfekcyjnego” przy ul. Śródmiejskiej 16, M. Bornstajn na 200 złotych grzywny.

Za niezapłacenie robotnikom ustalonych stawek płac skazany został właściciel fabryki przy ul. Gdańskiej 109, Hugo Adler na 700 zł. grzywny. Za niewykonanie nakazu inspekcji pracy kierownik firmy Hirszenberg i Halbersztadt przy Al. 1 Maja 121, A. Herszenberg skazany został na 500 zł. grzywny. I wreszcie właściciel cegielni na Starym Rokiciu, Waclaw Kluka za brak książeczek obrachunkowych na grzywnę w wysokości 500 zł.

Sytuacja na terenie szpitala dla umyślnie chorych w Kochanówku, wskutek nieustępliwego stanowiska dyrekcji, jest w dalszym ciągu zaostrożona. W związku z niewpuszczeniem do szpitala dotychczasowego personelu pielęgniarskiego i zaangażowaniem nowych pielęgniarek rozpoczęli strajk okupacyjny,

połączony z głodówką, pracownicy techniczno-gospodarczy.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej wystosował w tej sprawie memoriał do ministerstwa opieki społecznej.

Inspektorat pracy interweniował wczoraj w sprawie przedłużającego się strajku majstrów fabrycznych Widzowskiej Manufaktury. Po porozumieniu się z przedstawicielami obu stron wyznaczono konferencję na sobotę 6 b. m.

Donosiliśmy już, iż związek majstrów fabrycznych wystąpił do 7 organizacji przemysłowych z żądaniem podjęcia rokowań w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Jako ostateczny termin rozpoczęcia pertraktacji wyznaczono dzień dzisiejszy, 5 b. m. Ponieważ do dnia wczorajszego związek majstrów nie otrzymał odpowiedzi od żadnego ze związków, spodziewać się należy podjęcia dalszej akcji.

Onegdaj w Zgierzu odbyła się konferencja międzymiastowa dla zawarcia umowy zbiorowej, obejmującej przemysł zarobkowy w Zgierzu, Ozorkowie, Konstancynie i Aleksandrowie. Jak wiadomo, pertraktacje w tej sprawie toczą się już od szeregu tygodni. Na konferencji przemysłowcy odrzucili stawki płac, proponowane przez związki zawodowe.

Wobec powyższego w dniu wczorajszym odbyły się zebrania robotników należących do związków klasowego i „Praca”, na których uchwalono przystąpić do strajku w wymienionych wyżej miastach.

Strajk robotników w przemyśle pończoszniczym trwa w dalszym ciągu bez zmian. Dziś odbył się ma pierwsza konferencja porozumiewawcza w sprawie likwidacji zatargu. Na zebraniu, odbytym wczoraj, strajkujący postanowili w dalszym ciągu domagać się podwyżki płac o 20 proc.

Wczoraj w Ozorkowie odbyła się pod przewodnictwem przybyłego z Łodzi insp. pracy inż. Szumskiego konferencja w sprawie unormowania warunków pracy i płac. Konferencja ta zwołana została w wyniku strajku, który miał miejsce w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury w ub. tygodniu. W wyniku obrad zdołano osiągnąć częściowe porozumienie — dalsze rokowania odbędą się w przyszłym tygodniu. (i)

Zderzenie auta ciężarowego z tramwajem

Wczoraj około godz. 10-ej rano zderzył się samochód ciężarowy KL. 71999, prowadzony przez szofera Szczęsnego Leona, z tramwajem linii Nr. 5. Wypadek miał miejsce przy zbiegu ul. Andrzeja z Aleją Kościuszki.

Tramwaj zjechał od Piotrkowskiej w kierunku ul. Gdańskiej. Samochód ciężarowy nadjechał w szybkim tempie Aleją Kościuszki od ul. Zamenhofa. Szofer nie zwolnił biegu i wpadł na przedni wóz motorowy „piatki”. W tramwaju stłuczone zostały trzy szyby i zgnieciony bok. Przed samochodem został poważnie uszkodzony, a szofer — pokaleczony odłamkami szkła.

Posterunkowy spisał protokół. (i)

GRAND-KINO Dziś powtórzenie premiery!

największej rewelacji ekranów europejskich arcy-filmu reżyserii słynnego **GEZY von BOLVARY** p. t.

SAM NA SAM

W roli tytułowej niezapomniana bohaterka „Maskarady” i „Epizodu” najgenialniejsza artystka świata, najciekawsze zjawisko ekranu

PAULA WESSELY

Pocz. o godz. 4-ej po poł. — Bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

Hitlerowiec zaatakował prof. gimnazjum

i jego małżonkę w przypuszczeniu, że ma przed sobą Żydów. — Sąd skazał napastnika na 15 dni aresztu

Przed sądem grodzkim toczyła się w dniu wczorajszym sprawa wysoce charakterystyczna i wskazująca na panoszenie się w Polsce pewnych typków, usiłujących u nas zaszczepić „porządek” i „ideologię”, zapożyczoną u sąsiadów. Jako oskarżony odpowiadał August Seidel, majster farbiarski, zatrudniony w Sp. Akc. J. Kindermana, zamieszkały przy ul. Kopernika. Z oskarżeniem wystąpił Zygmun Sobolewski — profesor gimnazjum państwowego i jego małżonka Janina — nauczycielka szkoły powszechnej. Oskarżenie wnosili adw. Planer.

W dniu 29 listopada r. ub. małżonkowie Sobolewscy wracali ze Zduńskiej Woli, gdzie zamieszkują rodzice oskarżycielki do Łodzi. Do przedziału pociągu podmiejskiego wszedł jakiś mężczyzna z dubeltówką na ramieniu, i gardłową wymową, która jest tak bardzo charakterystyczna dla prusaków, zagadnął, czy w przedziale nie ma Żydów.

Przybysz nie został zaszczepiony przez obojga odpowiedzą. Siadł jednak naprzeciwko oskarżycieli i począł się bezczelnie przyglądać obojgu. Zaznaczyć należy, że prof. Sobolewski jest brunetem o śniadej cerze. Rasista ze Zduńskiej Woli uznał widać, że ma przed sobą Żyda, gdyż po kilku aluzjach w tym kierunku — zapowiedział, że da „parszywemu Żydowi w mordę, że mu wszystkie zęby wylecą...”

Gdy pani Sobolewska ujęła się za mężem — Seidel obraził i ją z kolei, przyczem wyraził się, że „wstyd, by Polka szwendała się z Żydem...”

Awantura stawała się coraz ostrzejsza, wreszcie Seidel rzucił się na profesora, a gdy profesorowa stanęła między gotowymi do bójki mężczyznami — pchnął ją tak silnie, że się przewróciła.

Przed sądem oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się podchmieleniem.

Oskarżyciel wyjaśnił, iż został znieważony przez Seidla słownie, a jego żona — czynnie, gdyż została silnie

pchnięta. Profesor jest oficerem rezerwy i w tym charakterze prosił współpasażera urzędnika o pomoc w obronie napastowanej kobiety, lecz spotkał się z odmową — jak przypuszcza profesor dlatego, że i ów pan wziął profesora za Żyda.

Obrońca oskarżonego złożył wniosek bardzo charakterystyczny dla wszystkich „bohaterów” pokroju Seidla, którzy przed sądem zawsze szukają ratunku za kruczkami prawnymi i wygibają się jak mogą. Oto obrońca wskazywał, że rzecz działa się w biegnącym pociągu, na terenie trzech sądów grodz-

kich, że zatem sąd grodzki w Łodzi może rozpatrywać tylko sprawę na tle zajścia na dworcu w Łodzi, gdzie Seidel został jedynie wylegitymowany.

Adw. Planer oponował przeciwko temu i wnosił o surowy wymiar kary dla Seidla, narzucającego w Polsce zasady hitlerowskie i obrażającego spokojnych obywateli.

Sąd skazał Seidla za znieważenie prof. Sobolewskiego na 100 zł. grzywny z zamianą na 15 dni aresztu i za znieważenie profesorowej na tę samą karę, poczem ferował wyrok łączny na 100 zł. grzywny względnie 15 dni aresztu. (g)



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, premiera trzyaktowej komedji Raphaelsa „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła”, w której szerokie pole do popisu znajdują: świetny amant scen warszawskich Antoni Różycki, Zula Dywińska oraz Dunajewska, Skrzydłowska, Kalinowski, Mroziński i reżyser sztuki Konstanty Tatarkiewicz. Dekoracje K. Mackiewicz.

Komedja Raphaelsa „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła” powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. kapitałna komedja Bałuckiego „Grube ryby” w premierowej obsadzie. Ceny znizzone.

Wkrótce zjeżdża do Teatru Miejskiego na gościnne występy słynny balet Jooss ze swoim popisowym programem.

TEATR POLSKI

Cegielniana 27.

Dziś, w piątek, 5-go marca b. r., o godzinie 8.30 wiecz. grana będzie w dalszym ciągu świetna sztuka Bernarda Shaw'a p. t. „Profesja Pani Warren”. Kapitałne sceny między matką i córką są słuchane przez publiczność z zapartym oddechem. Inne porywają nieprzepartym humorem. Nastrój na widowni cechuje wielkie podniecenie. Dyskusjom i sporom nie ma końca. Dawno publiczność łódzka nie reagowała tak mocno na treść sztuki.

Główne role grają Irena Horecka (znakomita Pani Warren), Łopuszańska, Tokarski, Nowosielski, Buczyński i Nawrocki. Sztukę wyreżyserował Karol Borowski reżyser Teatru Narodowego w Warszawie.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18)

Dziś, w piątek, o godz. 8.15 wiecz. znakomita komedja Connersa „Roxy” z Jadwigą Gosławską w roli tytułowej.

W sobotę i w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wiecz. „Damy i huzary” Aleksandra Fredry.

JUBILEUSZ 25-LETNIEJ PRACY NA SCENIE

JÓZEFA PILARSKIEGO.

W nadchodzącą sobotę, dnia 6-go marca o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Geyera, Piotrkowska 295, odbędzie się jubileusz 25-letniej pracy na scenie polskiej Józefa Pilarskiego wieloletniego aktora sceny łódzkiej, b. dyrektora Teatru Popularnego w Łodzi. Wieczór wypełni „Pan poseł”, komedja w 3-ach aktach M. Fijałkowskiego z jubilatem w roli tytułowej.

Bilety do nabycia codziennie w kasie teatru od godz. 5-ej do 8-ej wiecz. oraz w cukierni J. Piątkowskiego, Plac Wolności.

V KONCERT MISTRZ. W FILHARMONII.

We wtorek, dnia 9-go marca b. r., o godzinie 8.30 wiecz. odbędzie się w Filharmonii V-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi pianistka duńska, France Ellegaard.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

CATERINA JARBORO W ŁODZI.

Dyrekcji Filharmonii udało się zaprosić na jeden występ do Łodzi Caterinę Jarboro, pianistkę murzyńską, która wystąpi w środę, dnia 10-go marca b. r. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii.

ZESPÓŁ MORISA SZWARCA.

Występy Morisa Szwarca zostały sprowokowane na dalsze 5 dni. Dziś i codziennie o godzinie 9-ej wiecz. „Bóg, człowiek i szatan” Jakuba Gordina w inscenizacji i reżyserji Morisa Szwarca.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Z WYSTAWY OBRAZÓW H. BARCZYŃSKIEGO.

Ciesząca się zasłużonym powodzeniem wystawa obrazów utalentowanego malarza łódzkiego H. Barczyńskiego w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90, zostanie już w najbliższym czasie zamknięta. Kto więc nie widział jeszcze tej ciekawej kolekcji jego prac, świadczacej o niepospolitym darze tego artysty, winien spieszyć się. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11-ej przed poł. do zmierzchu.

Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO HELENY KIJENSKIEJ-DOBKIEWICZOWEJ.

W sobotę, 6-go marca o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorium (Traugutta 9) odbędzie się: wieczór muzyki rosyjskiej. W programie: Czajkowski, Mussorgski, Rimski-Korsakow i in. Wykonawcy programu: p. E. Szumpich (śpiew) i prof. J. Sulikowski (fortepian). P. Sulikowski grać będzie na fortepianie nowego typu „Pia-gta” firmy Foerster ze składu K. Kolschwilza, Piotrkowska 116.

DR. WOLFGANG VON WEISEL O SWOJEJ

MISJI POLITYCZNEJ.

W powrotnej drodze z Genewy p. dr. Weisel odwiedza większe miasta Europy i między innymi zatrzyma się również w Łodzi, gdzie będzie mówił o sytuacji Żydów w diasporze, Palestynie na forum Ligii Narodów i w kołach dyplomacji londyńskiej.

P. dr. Weisel jest doskonałym znawcą Wschodu, a mianowicie Palestyny, Syrii, Mezopotamii i inn. oraz autorem wielu dzieł z życia żydowsko-arabskiego.

WYSTAWA TKANIN WILENSKO-NOWOGRÓDZKICH.

Trwająca w Miejskim Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104 wystawa tkanin ludowych Wileńszczyzny i Nowogródzkiej cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Wystawa stanowi bogaty przegląd najprzedniejszych dokonań artystycznych inianego tkactwa kresowego. Wystawa otwarta jest od godz. 10 rano do 9-ej wiecz. Dochód z niskich opłat wstępnych przeznaczony został na komitet pomocy żydowej.

KINO

„PALACE”

DZIŚ WIELKA PREMIERA!!!

Najgenialniejsze arcydzieło wszystkich czasów!

PO RAZ PIERWSZY w dziejach kinematografii pojawia się dzieło, które nie tylko przemówi do wszystkich potęgą treści, ale wzniesi powszechny entuzjazm.

Monumentalny film słynnego realizatora ABLA GANCE'a

Wielka Miłość BEETHOVENA

W roli głównej największy tragik współczesny

HARRY BAUR

Najpiękniejsze kompozycje BEETHOVENA

Początek o godz. 4-ej po poł.

Passe - partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PIĄTEK, dnia 5-go marca 1937 r.

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.33—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.30 Pare informacyj. 7.30—7.35 Program na dzisiaj. 7.35—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: Audycja dla szkół (dla dzieci starszych); „Co raz przedziej”, w opracowaniu Stefana Thémersona. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.03—12.40: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicz (z Poznania).
12.40—12.50: Dziennik południowy. 12.50—13.00: „O wylegu kurecząt” — pogadanka Heleny Polkowskiej. 13.00—14.00: Mozaika muzyczna (płyta za płytą). 14.00—14.57 Przerwa.
14.57—15.00: Łódzkie wiadomości gieldowe.
15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze.
15.15—15.40: Koncert reklamowy.
15.40—15.45: „Jak spędzić święto?”
15.45—16.15: Piosenki włoskie i hiszpańskie (pl.).
16.15—16.30: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Reksa (ze Lwowa).
16.30—17.00: Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi na wszystkie rozgłoszenie).
17.15—17.50: Transmisja z III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina z Filharmonii Warszawskiej.
17.50—18.00: Pogadanka aktualna.

18.00—18.06: Wiadomości sportowe ogólne.
18.06—18.16: Poradnik sportowy ogólny.
18.16—18.20: Poradnik sportowy lokalny.
18.20—18.50: Muzyka lekka (płyty).
18.50—19.00: „Świat za szkłem” — pogadankę wygłosi Krystyna Chruścielska.
19.00—19.20: „W restauracji”, obrazek obyczajowy z powieści Poli Gojawicyńskiej p. t. „Rajska jabłoń”.
19.20—19.45: „Z pieśnią po kraju” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski.
19.45—20.00: Fragment operowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna.
20.15—22.30: Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. van der Pala, Henryk Temjanika — skrzypce, Aniela Szlemjńska — sopran. W przerwie około godziny 21.00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.
22.30—23.00: „Dwie przygody pana Breloc” — skecz Courteline'a, w przekładzie i radiofonizacji dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej z Krakowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05 BUDAPEŚT; Utwory Mussorgskiego.
19.30 BRNO: „Mariana” — op. Mandica (akt I).
20.00 LILLE: „Naręczony Margot” — opera kom. Planquette'a.
21.00 MEDIOLAN: Koncert symf. z udz. pianistki Magdy Tagliaterra.

Łódzki Klub Szachowy drużynowym mistrzem Łodzi

Turniej drużynowy o mistrzostwo Łodzi, zorganizowany przez Łódzk. Okr. Zw. Szach. zakończył się zdobyciem 1 miejsca i tytułu mistrza drużynowego przez Łódzki Kl. Szach., który osiągnął 14 p. z możliwych 18. 2 miejsce zajęła Polska YMCA — 11 p., 3 miejsce — Orle 9 p., 4 miejsce — Jutrznia — 2 p. Drużyna Jutrznia wycofała się z turnieju po 2 rundzie z przyczyn od siebie niezależnych.

Wynik turnieju eliminacyjnego do mistrzostwa Łódzkiego Klubu Szachowego: 1 nagr. Nożyc 10 p., 2 nagr. — Rosenblat 7,5 p., 3 nagroda — Natanson — 7 p., 4 nagroda — Weber 6,5 p., Warszawski 6 p., Majzner, Halpern 5,5 p., Garus Wł. 5 p., Kochański 4,5 p., Sidorski, Wojciechowski 3,5 p., Goldberg 0,5 p.

ŁÓDZK. KL. SZACH. II — ZW. MŁODZ. SPÓLDZ. 5:1.

Rozegrany w ubiegłym tygodniu mecz towarzyski pomiędzy drugą drużyną Łódz. Kl. Szach. a Zw. Młodz. Spółdzielczej zakończył się łatwym zwycięstwem klubu w stosunku 5:1.

Mistrzostwo Polskiej YMCA zdobył Regedziński przed Weberem, Wróblewskim i Velkem. Uczestników 9.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ.

W dniu 7 marca b. r. odbędzie się w Rudzie Pabjanickiej (w lokalu własnym ul. Grottgera 8) IV-ty z kolei zjazd delegatów zarządów i kół łódzkiej Rodziny Radiowej.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 9-ej rano. Początek obrad o godz. 11-ej (w lokalu własnym).

Z AKAD. ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO.

Komenda akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego w Łodzi podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w piątek, 5-go marca b. r. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 101, zostanie wygłoszony przez mgr. Kazimierę Grynbaumównę odczyt p. t. „Wychowanie społeczne młodzieży”.

KTO DBA O SWOJE ZĘBY

i pragnie je uchronić przed zniszczeniem, powinien używać codziennie pasty SOLVOLITH. Jedynie pasta do zębów Solvolith zawiera karbonylową sól źródłaną, dzięki czemu obluźnia szkodliwy kamień nazębny i zapobiega jego tworzeniu się. Pasta do zębów Solvolith chroni zęby. Wypróbowana od 35 lat, zalecana przez lekarzy.

SĄD PRZYSIĘGLYCH UNIEWINIŁ MORDERCĘ,

obawiając się omyłki sądowej. — Czy zeznania świadków mogą być decydujące dla wymiaru sprawiedliwości? — Soclay, skazany na śmierć za zabójstwo Nicole Marescot, został wypuszczony na wolność.

„Raczej 10 winnych uwolnić, niż 1 niewinnego skazać”

Paryż, w lutym.

(x) Pomyłki wymiaru sprawiedliwości są wiecznym tematem dyskusji, zarówno w kołach prawników jak i laików we wszystkich krajach świata. Wypadki prawobójstwa (Justizmord) nie są rzadkie. Raz po raz dowiaduje się świat, iż człowiek skazany na podstawie poszlak i zeznań świadków, po wieloletnim pobycie w więzieniu, jest niewinny, że nagle, przez przypadek, natrafiono na właściwy ślad, na właściwego sprawcę zbrodni. Dlatego też ostatnio we Francji coraz powszechniej mówi się o koniecznych zmianach w kodeksie postępowania karnego — aby tam, gdzie nie ma 100-procentowych dowodów, nie były wyznoszone wyroki skazujące, w myśl zasady „Raczej dziesięciu winnych uwolnić, aniżeli jednego niewinnego skazać”.

Dyskusja na ten temat rozpoczęła się obecnie w Paryżu ponownie, na marginesie procesu, który odbył się w ubiegłym tygodniu przed sądem przysięgłych w Dijon — procesu o zabójstwo i zgwałcenie nieletniej Nicole Marescot. Czytelnik powie zdumiony: jakżeż, przecież sprawa o zabójstwo małej Marescot toczyła przed dwoma miesiącami i morderca Soclay został skazany na karę śmierci?

Sluszenie. Wyrok został jednak przez Sąd Najwyższy skasowany i sprawę przekazano innemu kompletowi sądu przysięgłych. Tym razem Soclay ocalał swą głowę. Przysięgli wynieśli werdykt, w którym oświadczyli, że **przewód sądowy nie dostarczył niezbitych dowodów winy oskarżonego**. Wprawdzie wszystkie poszlaki wskazują na Soclaya, jednakże sędziowie nie wyrobili sobie zupełnie stanowczego przekonania o jego winie, a tam gdzie są najmniejsze bodaj wątpliwości, nie chcą wynieść werdyktu skazującego.

Należy w kilku słowach przypomnieć ten niezwykle proces poszlakowy, który przez długi czas trzymał w napięciu opinię publiczną nie tylko Francji, lecz całej Europy, by zrozumieć na czym polega sens werdyktu przysięgłych i jak łatwo popelnia się t. zw. prawobójstwo.

Pierwsze poszlaki

Było to przed dwoma laty. 9-letnia Nicole Marescot bawiła się na dziedzińcu przed domem rodziców. W pewnej chwili na dziedzińcu zjawił się młody mężczyzna w szarym ubraniu i zapropomował Nicole spacer. Dziecko zgodziło się. Świadkowie widzieli, jak dziewczynka szła ulicą w towarzystwie młodego człowieka. Poszli w kierunku lasu i od tej chwili małej Nicole nikt już nie widział. W godzinę później rodzice zauważyli zaginięcie dziecka. Rozpoczęto poszukiwania. Napróżno. Nicole zniknęła.

Następnego dnia żandarmeria aresztowała Soclaya. Wszystkie poszlaki wskazywały na niego. Przed kilku laty Soclay był już obwiniony o usiłowanie zgwałcenia nieletniej. Uniewinniono go wówczas z braku dowodów. Później 6 razy stawał przed sądem jako oskarżony o kradzież. Ale czyby przeszłość oskarżonego mogła być dowodem nowej winy? Świadkowie jednak twierdzili, że to jego widziano w towarzystwie małej Nicole.

W czasie rewizji znaleziono u Soclaya powieść kryminalna, w której opisuje się porwanie i zabójstwo dziecka. — Jeszcze jedna poszlaka. Według powieści przestępca zakopuje trupa w lesie... — Coście zrobili z trupem Soclaya? — zapytał sędzia śledczy. — Nie zabijalem. Mylicie się. Nie mam z tym nic wspólnego. Świadkowie pomylili się.

Dwa lata upórcozywie twierdził on o swej niewinności — w dochodzeniu, w śledztwie, na rozprawie sądowej. Przed stawiał „alibi”, ale „alibi” to nie było przekonywujące. Zabójstwa dokonano około godziny 3 popoł. Soclay twierdzi, że w tym czasie znajdował się w barze. Istotnie widziano go w tym barze, ale w kilka godzin później.

Uplynieło kilka miesięcy i trup dziecka został nagle znaleziony w lesie. Kości, trochę włosów — oto wszystko co pozostało po małej Nicole. Trup nie był zakopany w ziemi, tylko przysypany kamieniami.

Za i przeciw oskarżonemu

Pierwsza zagadka: W ciągu całego tygodnia żandarmeria i żołnierze miejscowego garnizonu przeszukiwali las i — trupa nie znaleźli. Zwłoki znalezione pod grudą kamieni, na której zwykle przesiadywał miejscowy pastuch. Miał psy — w jaki sposób psy nie poczują zapachu rozkładającego się ciała? To było zupełnie niezrozumiałe. A ta zagadka pozwoliła obrońcy Soclaya, słynnemu adwokatowi Legrand wysunąć następujący wniosek: — To znaczy, że trupa podrzucono pod kamienie dopiero w kilka miesięcy po zabójstwie. Kto to uczynił? — W każdym razie nie Soclay, ponieważ w tym czasie siedział już w więzieniu.

Drugi argument obrony: wszyscy świadkowie twierdzą, że sprawa porwania dziecka nosił szare ubranie. Jedynie ubranie, jakie miał oskarżony było koloru czarnego. Morderca pozostał na dziedzińcu ślady swych stóp. — Buty Soclaya mają inną formę.

Sobowtór dr. Riola

Cała obrona w tym dziwnym i zagadkowym procesie zbudowana została na tym, iż świadkowie mylą się, że nie można bez zastrzeżeń polegać na zeznaniach nawet zupełnie prawdziwym świadków. I aby udowodnić, jak zwodnie są zeznania — obrońca przedstawił sądowi fotografię sobowtóra Soclaya. Istotnie podobieństwo było wielkie. Adwokat Legrand posunął się jeszcze dalej i wezwał jako świadka doktora Riola, którego wypadek wywołał niedawno we Francji wiele hałasu.

Po ukończeniu szkoły dentystrycznej Riola zamieszkał w małym miasteczku francuskim i rozpoczął praktykę. Nie wyjeżdżał przez 15 lat. Cieszył się powszechnym szacunkiem — nie było w miasteczku człowieka, który nie znalby dr. Riola.

I oto pewnego dnia w mieszkaniu

jego zjawili się żandarmi i poprosili o okazanie dokumentów. Dr. Riola zdziwił się, ale pokazał paszport. Żandarmi obejrzelik dokument dokładnie i poprosili lekarza, aby udał się z nimi do komisariatu. A tam czekała na niego niespodzianka. Komisarz oświadczył: — Girard, jesteście aresztowani!

— Jaki Girard? — zawołał dr. Riola. — Co to za głupie żarty? Przecież pan mnie dobrze zna.

— Girard, nie udawać. Pan jest bankierem Girard, który został skazany na 20 lat katorgi i który zbiegł z więzienia w 1920 roku. Wplynieło do nas zameldowanie.

Mimo protestów oszłomionego dr. Riola, natychmiast zamknięto go w areszcie. Następnego dnia przesłuchanie u sędziego śledczego. Dr. Riola awanturuje się, grozi skargą. Sędzia śledczy pokazuje mu fotografie zbiegłego więźnia. Riola spogląda na nią z przerażeniem. Podobieństwo do złudzenia. Widzi on na fotografiach siebie samego.

— Teraz nie będzie pan zaprzeczał? — pyta sędzia śledczy.

— Ależ na Boga, ja mieszkam tu 15 lat, wszyscy mnie znają...

— Możliwe. Po ucieczce z więzienia sfabrykował pan dokumenty na nazwisko Riola i rozpoczął tu nowe życie.

Protesty, lzy, skargi — nic nie pomogło. Uplynieło kilka dni. Wreszcie prokurator republiki zarządził konfrontację między „Girardem” a jego byłym pracownikiem, kasjerem jego banku, Kasjer przybył. Na widok więźnia zawołał: — Ależ nie ulega wątpliwości! To on! Mój był patron!

Zdawało się, że Riola nic nie uratuje. Już przygotowany był nakaz o zesłaniu „Girarda” do Guyany. Z tamtąd nie wróciłby już z pewnością. Jeszcze kilku świadków zeznawało przed sędzią śledczym, wszyscy zgodnie twierdzili, że to Girard i że nie mają żadnych wątpliwości.

Ocalał go przypadek

Ocalał dr. Riola tylko przypadek. O jego sprawie dowiedział się jego były kolega uniwersytecki. Przyjechał i przywiózł jeszcze kilku kolegów z sobą. Stwierdzili, że aresztowany nazywa się Riola, a nie Girard. Dr. Riola został uwolniony, a władze zarządziły dochodzenie dla wyjaśnienia, kto ponosi odpowiedzialność za przetrzymanie przez dwa miesiące w więzieniu zupełnie niewinnego człowieka, który nieomal nie dostał się na katorgę tylko dlatego, że „poznali” go świadkowie.

Adwokat Legrand przystąpił jeszcze

do jednego historycznego faktu pomyłki sądowej. W roku 1796 skazano w Paryżu na śmierć uczestników napadu na Poczta Liońska. Wyrok został wykonany. M. in. stracono niejakiego Lesurce. Przysięgał on o swej niewinności. Ale świadkowie, którzy widzieli uprzednio bandytów w karczmie, twierdzili kategorycznie, że wśród nich był Lesurce. To wystarczyło do jego skazania i stracenia. Ale w dwa lata później schwytny został groźny bandyta Lebosce i przyznał się m. in. do udziału w napadzie na pocztę. Lesurce był niewinny.

To wszystko podziałało deprimująco na przysięgłych w czasie rozprawy w Dijon. Może w głębi duszy każdy z nich był przeświadczony, że Soclay jest mordercą. Ale te wątpliwości, jakie wysunął obrońca zaważyły na werdykcie. Przysięgli nie chcieli wydać wyroku śmierci, którego później nie można już było naprawić.

— Raczej dziesięciu winnych uwolnić, niż jednego niewinnego skazać. Pamiętajcie o tym, nie obciążajcie swego sumienia pomyłką sprawiedliwości — zakończył patetycznie swą mowę obrońca.

I sędziowie przysięgli wynieśli werdykt, który podyktowało im sumienie... Andrzej S.

Pragnąc wyrazić podziękowanie P.K.O. Dział Ubezpieczeń na Życie w Łodzi za nakłonienie s. p. męża mojego do ubezpieczenia na życie, jak również przyczynienie się do szybkiego załatwienia sumy ubezpieczenia, składam na pomoc z pomocą dla bezrobotnych kwotę zł. 50.— Podziękowaniem swym pragnę podziękować dobrodziejstwa, płynące z ubezpieczenia na życie w P. K. O. Niechaj więc każdy stara się zabezpieczyć w P. K. O. przyszłość własną i rodziny. J. Schäferowa Łódź, Wólczańska 226. Łódź, dnia 2 marca 1937 r.

Z OKAZJI JUBILEUSZU 40 letniej pracy w Wdzewskiej Manufakturze życzymy tą drogą p. OSKAROWI KONOWI prezesowi Wdz. Manuf. Sp. Akc. dalszej owocnej pracy i pomyślności. Bracia Bolesław i Stanisław LEWKOWICZ.

ODCZYT SENATORA „WOJTKA” — MALINOWSKIEGO. Staraniem referatu wych. obyw. przy zarządzie grodzkim Zw. Rez. dn. 13-go marca b. r. (w sobotę), o godz. 18.30 w sali klubu „Zjednoczone” przy ul. Przędzalnianej Nr. 68 senator „Wojtek” — Malinowski Marjan, wygłosi odczyt p. t. „Nacjonalizm w Polsce” dla wszystkich kół Zw. Rez. obwodu łódzkiego. Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej.

GENIUSZ ludzki znów stworzył ARCYDZIEŁO! Na marginesie filmu „WIELKA MIŁOŚĆ BEETHOVENA”.

W wielkiej sali Pleyel zebrał się wczoraj wieczorem cały intelektualny Paryż. W obecności przedstawicieli świata artystycznego, politycznego i towarzyskiego został po raz pierwszy zademonstrowany film Abła Gancea p. t. „Wielka Miłość Beethovena”. Obszerną krytykę o tym niecodziennym filmie zamieściliśmy w najbliższym czasie, dziś zaś poczuwamy się do obowiązku nadmienić, że „Wielka Miłość Beethovena” to w dziedzinie kinematografii rewelacja, zakrojona na największą skalę. Geniusz Baura jest doskonale zadokumentowany w filmach „Dawid Golder” i „Nędznicy”, osiągnął swój najwyższy sukces. Postać Beethovena została przez tego znakomitego aktora odtworzona nad wyraz genialnie. Po obejrzeniu filmu „Wielka Miłość Beethovena” na usta każdego widza ciśnie się okrzyk: Brawo!!

„L'Intransigeant” z dn. 9 lutego. Rzecz to dowiedziona tysiącem przykładów. Źródłem natchnienia wielkich geniuszów słowa i tonów było należęcej cierpienie. Jeśli przewertujemy karty życia słynnych poetów i kompozytorów prawie zawsze stwierdzimy, że pod niętą do twórczej pracy były dla nich wielkie życiowe niepowodzenia.

Olbrzymia większość poetów i kompozytorów wiele przecierpiała w życiu spowodu kobiet. Nieszczęśliwa miłość niejednokrotnie stawała się naczelnym motywem narodzin genialnych utworów.

Znane są ogólnie tragiczne koleje losu Ludwika van Beethovena. Znane są wszystkim dzieje wielkiej miłości głośnego kompozytora do pięknej i płochej Julietty Guicciardi. Wemy też dobrze wszyscy o tym, że pod wpływem głuchego bólu zadanego przez Juliette Beethovenowi powstały dwa nieśmiertelne utwory muzyczne: Sonata Księżycowa i Apassionata.

Burzliwe, brzemienne w wielkie wydarzenia życie Ludwika van Beethovena posłużyło producentom francuskim za temat do filmu. Zgodny wysiłek Abła Gancea — jednego z najzdolniejszych reżyserów filmowych świata i Harry Baura — genialnego artysty charakterystycznego, przyczynił się do powstania epokowego arcydzieła filmowego p. t. „Wielka Miłość Beethovena”. Obecnie, gdy film Abła Gancea rozpoczyna pochód sukcesów po ekranach całego świata, w francuskich kołach filmowych opowiada się jak z wielkim poświęceniem i samozaparciem pra-

cowano nad realizacją tego arcydzieła.

Scenariusz tego filmu opracowywany był przez sześć miesięcy przez kilku znanych literatów europejskich, którzy sięgnęli do najlepszych źródeł biograficznych o wielkim kompozytorze. Następnie przez długie miesiące trwały poszukiwania artystów, którzy potrafiliby idealnie odtworzyć na ekranie postacie Beethovena Julietty Guicciardi, Teresy Brunswickkiej i hr. Gallenbergera. Właściwa realizacja filmu trwała blisko rok i pochłonęła olbrzymią sumę miliona dolarów.

Wysiłki opłaciły się. O tym świadczy sukces odniesiony przez „Wielką Miłość Beethovena”.

Jak wiadomo, postać Beethovena kreuje na ekranie Harry Baur. O potędze jego kreacji niech świadczy fakt, że obecny przypadkowo w Paryżu znany producent amerykański, natychmiast po obejrzeniu „Wielkiej Miłości Beethovena”, zaangażował Baura do Hollywoodu, Partnerami Baura we wspomnianym filmie są Jany Holt (w roli Julietty Guicciardi) i Annie Ducaux (w roli Teresy Brunswickkiej). Premiera — dziś w kinie „Palace”.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLICA“ z dnia 5 marca 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Kapitały dla handlu

Może dlatego, że ceny rosły — znów mówią się i pisze o niedomocy naszego pośrednictwa. Jest to zjawisko, które obserwowaliśmy nieraz, a jest psychologicznie wytłumaczalne tym, że powiększanie się ceny w fazie wędrowki towaru u pośrednika jest najbardziej widoczne, niż w fazie produkcji.

Przyjmujemy, że pośrednictwo to handel. Chodzi oczywiście o pojęcie nie prawnicze a gospodarcze: pośrednictwa w wymianie dóbr.

Nie od rzeczy przypomnieć co mówił nikt inny jak minister przemysłu i handlu na komisji budżetowej sejmu w styczniu:

„Handel wbrew powszechnemu mniemaniu nie jest stosunkowo do liczby ludności nadmiernie rozbudowany, skoro w Niemczech procent zatrudnionych w handlu wynosi 18 proc., w Stanach Zjednoczonych — 21 procent, w Anglii — 14 procent, a w Polsce handel i ubezpieczenia absorbują nie więcej niż 5 procent ludności“. Przedsiębiorstw handlowych I-ej kategorii mamy około 600, a z tego — na co zwrócimy uwagę — handlem towarowym zajmuje się tylko jedna trzecia.

Wbrew wyobrażeniom powszechnym u nas, rozwój handlu i bogactwa występują wszędzie współzależnie. Bogate są niemal wyłącznie społeczeństwa par excellence kupieckie. Uspołeczenie kupieckie odbija się wszędzie ujemnie na ogólnym stanie gospodarczym — czego zresztą dowodem są najlepszym dzieje przedrobiorowe.

Raczej ciepimy na niedorozwój aniżeli na przerost handlu.

Choroba „pośrednictwa“ polega na czym innym. Można, jak to czynią niektórzy, wiązać ją z poziomem obyczajowym. Bez porównania bardziej doniosłym jest słabość finansowa. Nie ulega żadnej wątpliwości (bo uczy tego obserwacja stanu rzeczy u innych), że z rozwojem finansowym podnosi się także poziom obyczajowy.

Handel z przeznaczenia swego jest tym, co się zwykło określać jako ośrodek dyspozycji aparatu gospodarczego. Trzyma rękę na pulsie konsumpcji; wyczuwa potrzeby, które trzeba zaspakajać; po części — je tworzy. Dvirguje produkcją środków zaspakajania tych potrzeb. Musi być w tym celu zasobny w kapitały.

Jaki zastrzyk (modne określenie) potrzebny jest naszemu miastom dla wzmożenia handlu?

Czyżby — zastrzyk nowych ludzi? Zapewne zwiększenie się aktywności, zwiększenie możliwości zatrudnienia. Element odpowiednio przygotowany będzie wtedy dopływał do handlu bez przeszkód, historia mało zna natomiast przykładów sztucznego „flancowania“ handlu.

Zastąpienie dzisiejszej „załogi“ handlu inną nie wiele zapewne da, bo nikt rozsądny nie uwierzy w nagły przypływ przedsiębiorczości, znowstwa fachu i etyki kupieckiej bez zmiany warunków obiektywnych pracy.

Łatwo domyślić się — jak zamierzamy konkludować te uwagi. Jeżeli jakiś zastrzyk potrzebny handlowi — to kapitałów. Tylko pro-kapitalistyczna polityka względem handlu może podnieść poziom pośrednictwa w Polsce.

Uprzemysłowienie wsi pod Łodzią

W licznych osiedlach wiejskich zakładane są tkalnie mechaniczne. — Skutki elektryfikacji okręgu

W łódzkim okręgu przemysłowym daje się zauważyć wysoce charakterystyczne zjawisko, będące raczej zaprzeczeniem dziś tak chętnie wentylowanego hasła emigracji wieśniaków do miast. W Łodzi i jej okolicach jesteśmy świadkami procesu poniekąd wręcz przeciwnego: wieśniacy z miasta idą na wieś.

Do gmin wiejskich w okręgu łódzkim zawędrowało ostatnio około 200 krosien. Wraz z elektryfikacją danej wioski — powstają w niej mniejsze lub większe ośrodki przemysłu tkackiego już zmechanizowanego.

W chwili obecnej uprzemysłowienie wsi podłódzkiej idzie w dwóch kierunkach:

1) Okolice zgierska, szczególnie gminy Rąbień, gdzie sieć elektryczna dopiero niedawno została przeprowadzona, 2) oraz trasa do Pabianic — od gminy Dłutów do gminy Wadlew.

Jeżeli chodzi o gminę Rąbień, to powstaje tam silny ośrodek przemysłu tkackiego kortowego. Do gminy tej sprawdzono w ostatnich czasach około 40 krosien kortowych. Niezależnie od tego rozwija się tam produkcja tkacka na szerokich warsztatach angielskich.

Na trasie Dłutów—Wadlew powstaje przemysł tkacki lżejszy. Przybywają tam krosna, na których produkuje się tkaniny sztuczno-jedwabne z bawełną i t. p.

W dziewięćdziesięciu procentach

skup krosien tkackich do powyższych wsi następuje w Łodzi po zlikwidowanych ostatnio tkalniach, w dziesięciu procentach krosna te pochodzą ze Zgierza i z Konstantynowa, gdzie niektóre z większych fabryk modernizują swój aparat techniczny i zbywają stare krosna wieśniakom. Najcharakterystycznym objawem jest fakt, że w okolicach powyższych ręczny przemysł tkacki likwiduje się. W okolicach Dłutowa ręczny przemysł tkacki był dotychczas dość silny, obecnie, w związku z rozwojem mechanicznego tkactwa, krosna ręczne znikają z warsztatów chałupniczych.

Rozwój przemysłu tkackiego na wsi uzależniony jest przede wszystkim od zdobycia przez chłopów funduszy. Przeważnie mechaniczny warsztat tkacki na wsi składa się z dwóch krosien, które kosztują (krosna kortowe) zł. 1.200. Zdobycie tych funduszy byłoby niemożliwe, gdyby nie zjawily się na wsi w charakterze finansistów osoby, które z pomocą wkłócienniczą dotychczas nie wspólnego nie miały, a które pragną naraz swe oszczędności ulokować w produkcji, zamiast przechowywać w kasach oszczędnościowych. W ten sposób tworzą się po wsiach spółki tkackie. Jako finansisci występują drobni ciułacze, sklepikarze i t. p.

Należy podkreślić, że do produkcji przemysłowej na wsi przyciągane są przede wszystkim elementy zamożniejszego a nie chłopi bezrolni i małorolni. Jak zdołano zaobserwować, przeciętnie chłop posiadający od 5 do 15 morgów ziemi biorą udział w przedsiębiorstwach tkackich.

W związku z uprzemysłowieniem wsi daje się zaobserwować w pewnych gminach wiejskich wzrost ludności. Chodzi o to, że tkacze np. z pod Dłutowa, którzy dotychczas stale pracowali w fabrykach pabianickich, ostatnio przemieśli się do swych rodzinnych wiosek, gdzie rozpoczynają produkcję na własną rękę. Uprzemysłowienie wsi jest dla gospodarstwa państwowego zjawiskiem pozytywnym. Nie ulega wątpliwości, że wskutek powstawania warsztatów i fabryczek tkackich po wsiach zmniejsza się tam bezrobocie. Oczywiście, że zmniejszenie bezrobocia jest jeszcze nie duże, np. stwierdzono, że we wsiach, w których zainstalowane zostały ostatnio warsztaty tkackie przeciętnie na 100 reflektantów 20 znalazło pracę.

Rzecz jasna, że proces ten może być zaczątkiem nawet poważnych przemian w strukturze przemysłu łódzkiego, zwłaszcza drobniejszego.

Zwyżka papierów złotych

Słabsza tendencja na rynku akcyj

W dniu wczorajszym na rynku walorów zanotowano bardzo mocną tendencję dla papierów procentowych złotych zarówno państwowych jak i prywatnych przy znacznym wzmocnieniu popytu na te papiery.

Jak się dowiadujemy ze sfer giełdowych, wzmocniony w ostatnich dniach popyt i c^o za tym idzie mocna tendencja dla papierów procentowych złotych tłumaczy się tym, że publiczność przeczuciła się na zakup papierów procentowych złotych, jako więcej opłacalnych niż papiery procentowe dolarowe.

Z papierów złotych 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa zwyżce o 75 punktów do 65 w placeniu, 66 w żądaniu, 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji zwyżkowała o całe 150 punktów, dochodząc do 66 w placeniu, 67 w żądaniu.

Na łódzkim rynku prywatnym 5 proc. pożyczka konwersyjną obracano po kursie 52.25—53.25. 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w grubszych odcinkach uległa zwyżce o całe 150 punktów, dochodząc do 52.50 w placeniu, 53.50 w żądaniu, a 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w drobnych odcinkach zwyżkowała o 100 punktów do 49 w placeniu, 49.50 w żądaniu.

Również bardzo mocną tendencją za notowano dla procentowych papierów złotych prywatnych. 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK. uległy zwyżce

o 150 punktów, dochodząc do 51.50 w placeniu, 52 w żądaniu. 5 proc. warszawskie listy zastawne w drobnych odcinkach zwyżkowały o 75 punktów do 56.75, a 5 proc. warszawskie listy zastawne w grubszych odcinkach uległy zwyżce o całe 165 punktów, dochodząc do 56.40. 5 proc. piotrkowskimi listami zastawnymi obracano po kursie 47.50.

Dla papierów procentowych dolarowych zanotowano wczoraj tendencję niejednorodną. 4 proc. pożyczka dolarowa uległa zniżce o 25 punktów, spadając do 45.75 w placeniu, 46.75 w żądaniu. Natomiast 8 proc. Dillonowska zwyżkowała o 125 punktów do 51.50, a 6 proc. pożyczka dolarowa uległa zwyżce o całe 150 punktów, dochodząc do 45.50 w placeniu, 46.50 w żądaniu. Kurs 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej wynosił w dalszym ciągu 361.

W przeciwieństwie do papierów procentowych, tendencja dla papierów dywidendowych była słabsza. Akcje Banku Polskiego uległy zniżce o 100 punktów, spadając do 99 w placeniu, 100 w żądaniu. Starachowice zniżkowały o 50 punktów do 34.50. Lilpopy uległy zniżce o 20 punktów do 13.75 i wreszcie Węgiel zniżkował o całe 125 punktów, spadając do 21.25. Kurs Cukru wynosił — 29.25.

Popyt na papiery dywidendowe na łódzkim rynku prywatnym — średni. (y)

Więści gospodarcze.

RYNEK PAPIERU.

W ostatnim kwartale 1936 roku zanotowano wzmocniony popyt na wszelkiego rodzaju artykuły przemysłu papierniczego. Niektóre fabryki papieru otrzymały zamówienia na kilka miesięcy. Ten wzmocniony popyt tłumaczy się w dużej mierze poważnym wzrostem cen surowców, potrzebnych dla przemysłu papierniczego, jak drzewo i celuloza. Drzewo podrożało o ca. 30 procent, celuloza o ca. 10 procent.

Na rynku wyrobów papierniczych obroty kształtowały się korzystniej, niż w roku ubiegłym. Zwyżka obrotów dochodziła do 10 proc. Stan zatrudnienia w tej branży uległ zwiększeniu.

W ostatnich miesiącach ub. roku dało się zauważyć lekkie ożywienie na terenie województw centralnych oraz dał się odczuć pewien przejściowy brak papieru.

ZYSK KONCERNU CHRYSLERA.

Czysty zyska fabryki samochodów Chryslera za rok 1936 wyraża się cyfrą 62.1 milionów dolarów wobec 35 milionów w roku 1935, co odpowiada 80-procentowej zwyżce czystego zysku. Jest to zarazem rekordowy zysk w historii przedsiębiorstwa.

Koncern Chryslera sprzedał w roku 1936 ogółem 1.07 milionów samochodów za sumę 667 milionów dolarów, gdy w 1935 r. 840 tys. sztuk za kwotę 515 milionów dolarów.

WYCIECZKA GOSPODARCZA NA TARGI WIEDENSKIE.

W związku z odbywającymi się w czasie od 8-go do 15-go b. m. Targami Międzynarodowymi w Wiedniu, Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Komisantów organizuje wycieczkę na te Targi.

Wycieczka będzie miała na celu wykorzystanie nadarzającej się sposobności dla nawiązania stosunków eksportowych i importowych.

ZWYCIESTWO ROOSEVELTA PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM W U.S.A.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych większością 5-ciu głosów przeciw 4-em, wydał wyrok, idący po linii życzeń rządu w sprawie zniesienia klauzuli złota. Sąd orzekł, że decyzja z roku 1933, zakazująca wypłaty w złocie obligacji, opatrzonej klauzulą złota, dotyczy zarówno złota w sztabach, jak i monet złotych.

40-GODZINNY TYDZIEŃ W HUTNICTWIE AMERYKANSKIM.

Jedno z największych przedsiębiorstw hutnictwa stalowego w St. Zjednoczonych „Carnegie Illinois Steel“ podało do wiadomości, że wprowadza 40-godzinny tydzień pracy oraz podwyższa płace do minimum 5 dol. dziennie. Poinformowanie to obejmuje 120 tysięcy robotników. Zaznaczyć należy, że decyzja ta łączy się z uznaniem przez stalownię syndykatów robotniczych, reprezentowanych przez Johna Lewisa, co poważnie wzmożni wpływ tych syndykatów, popieranym przez Roosevelta i odsunę groźbę strajków.

KONFERENCJA WŁÓKIENNICZA W WASHINGTONIE.

Międzynarodowe Biuro Pracy rozesało do rządów sprawozdanie, mające służyć za podstawę rozważań Międzynarodowej Konferencji Włókienniczej w dn. 2 kwietnia w Waszyngtonie.

PRZETARG NA TKANINY WELNIANE DLA UNI POLUDN.-AFRYKANSKIEJ.

Donoszą z Londynu, że departament obrony Unii Południowo-Afrykańskiej rozpisal przetarg na tkaniny wełniane i półwełniane w łącznej ilości 8.650 jardów, z terminem składania ofert do dnia 16-go kwietnia r. b.

NOTOWANIA BAWELNY Z DNIA 3 MARCA 1937 R.

NOWYJORK. Loco 13.87, marzec 13.70—71, kwiecień 13.49, maj 13.27 — 28, czerwiec 13.11, lipiec 12.95 — 99, sierpień 12.80, wrzesień 12.61, październik 12.44, listopad 12.41, grudzień 12.37, styczeń 12.38, luty 12.38.

NOWY ORLEAN. Loco 13.61, maj 13.49, lipiec 13.21, październik 12.93 — 94, grudzień 12.38, styczeń 12.40, marzec 12.39.

LIVERPOOL. Loco 7.58, marzec 7.36, kwiecień 7.36, maj 7.37, czerwiec 7.33, lipiec 7.32, sierpień 7.16, wrzesień 7.04, październik 6.96, listopad 6.90, grudzień 6.89, styczeń 6.89, luty 6.88, marzec 6.88, kwiecień 6.87, maj 6.85.

EGIPSKA Skell. Loco 10.48, marzec 10.13, maj 10.23, lipiec 10.19, październik 10.19, listopad —.

UPPER. Loco 8.77, marzec 8.67, maj 8.68, lipiec 8.64, październik 8.57, listopad 7.98, styczeń 7.96.

BREMA. Loco 15.68, maj 13.30, lipiec 13.40, październik 13.40, grudzień 13.38.

ALEKSANDRIA. Sakellaris. Marzec 18.47, maj 18.43, lipiec 18.37, listopad 18.02.

Ashmouni. Kwiecień 15.43, czerwiec 15.15, sierpień 14.79, październik 14.32, grudzień 14.28, luty 14.34.

W ramach... (y)

W piątek... (y)

W Warszawie... (y)

W Warszawie... (y)

W Warszawie... (y)

W Warszawie... (y)

W Warszawie... (y)

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 289.10, Bruksela 88.85, Londyn 25.80, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.27.88, Paryż 24.53, Kopenhaga 5.28, Oslo 129.60 (-10), Praga 18.38, Sztokholm 133.05, Zurych 120.40. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.26, kanadyjskie 5.25.50, floreny holenderskie 288.10, franki fr. 24.45, szwajcarskie 109.90, belgi 88.60, funty an. 25.71, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 15.80, duńskie 114.60, norweskie 128.95, szwedzkie 132.40, liry włoskie 2170, szylingi austriackie 94, marki fińskie 11, marki niemieckie 120, srebrne 129.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była słabsza. Notowano: Bank Polski 100 (-100), Puls 80, Kredyt 43, Cukier 29-29.25, Węgiel 22-22.25 (-125), Lilipry 13.75, Modrzejów 7.75-7.50, Norblin 63 (+200), Ostrowieckie 30-29.75, Stalagowice 35-34.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była mocna, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 3 proc. inwestycyjną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna em. 65 (+75), II emisja 65.50 (+75), 4 proc. dolarowa 45.75, 4 proc. konsolidacyjna 52.75-53.50 (+100), drobne 50-50.25 (+50), 5 proc. warszawska 53.25, 6 proc. dolarowa 46.50-47.00, kupon - 47.10, 7 proc. stabilizacyjna - 48.50, 8 proc. Przemysłu Polskiego - 49.50-49.75 (+75), 4 i pół proc. ziemskie - 49.75 (+75), 4 i pół proc. listy poznawcze seria „L” - 45.50, 5 proc. Warszawy nowo - 56.38, odcinki po 1.000 zł. - 57-56.75, 5 proc. Łodzi nowe 51.25 (+125), 5 proc. Rado - 40.50, 5 proc. Siedlec nowe 29, 6 uroc. - 40.50, 5 proc. Tranzakcje dokonane a - 40.50, 5 proc. listy m. Warszawy - 40.50, 5 proc. listy Ziemskie Banku Wileńskiego - 40.50, 8 proc. dilonowska 50.50, 7 proc. śląska - 40.50, 7 proc. warszawska 43-42.75, 3 proc. - 40.50, renta ziemiska odcinki po 500 zł. - 40.50.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.
Dolarowa 46.00, Inwestycyjna I em. 64.25, II em. 64.75, konsolidacyjna drobna 50.25 - 50.00, konsolidacyjna gruba 52.75 - 53.00, Konwersyjna 53.00 - 51.75, Bank Polski 101.50 - 101.00, 5 proc. Łodzi seria X 51.00 - 50.75. Tendencja mocniejsza.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W ŁÓDZI.
Owies 23.50 - 23.75, otreby pszenne 16.25 - 16.50, otreby grube 16.50-16.75, rzepak 64.00 - 63.00, heradela 27.50 - 29.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna.

W WŁADZE POL. TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.
W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Zebranie Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Na porządku dziennym poza częścią sprawozdawczą odbyły się wybory częściowej władzy Towarzystwa. Prezesem wybrano dr. Stanisława Szelągowskiego, I wice - prezesem - inż. Hermana Wenta, II wice - prezesem, prof. Juliusza Jurczyńskiego. Pozostałe funkcje rozdzielono następująco: sekretarz - Kazimierz Jarociński, skarbnik - Bolesław Jędrzejcki, zast. - Henryk Woszczyk. Reprezentantami Sekcji Narciarskiej - Waclaw Kleck, Członkowie: zarządu inż. Adolf John, prof. Zygmunt Lorentz, Mikołaj Łukasiewicz, inż. Karol Sulikowski, dr. Kazimierz Sciesielski i inż. Waclaw Wagner.

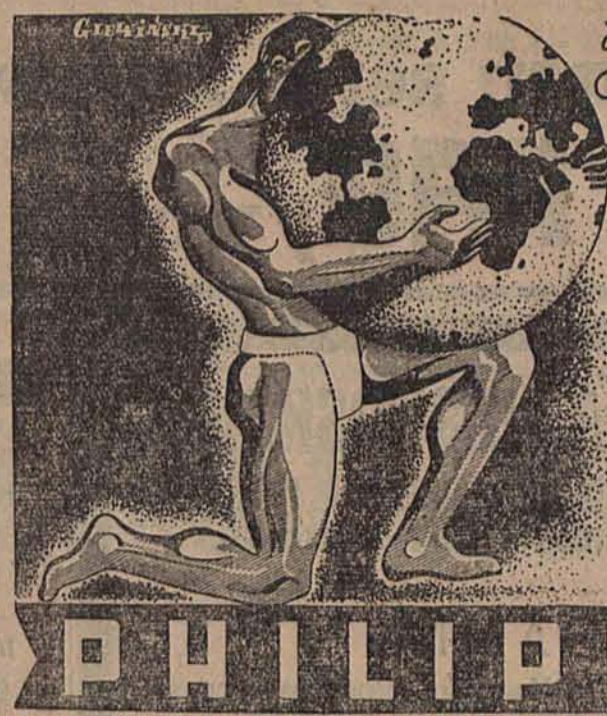
Zebranie, jak wynika ze sprawozdań wykaże dalszy znakomity rozwój Oddziału. Liczne członków sięga 350 osób, budżet zamyka Towarzystwa w roku bieżącym idąc przedewszystkiem w kierunku stworzenia na terenie Łodzi dobrej biblioteki montanistycznej oraz rozpoczęcia szerokiej akcji werbowania młodzieży.

W ramach zebrania interesująca prelekcję p. t. „150-lecie zdobycia Mont Blanc” wygłosił inż. Wagner.

ZE STOW. TECHNIKÓW.
W piątek, 5-go marca b. r., o godz. 20.15 w sali Łódzkiego Stow. Techników przy ulicy Wąbarskiej 102 p. prof. Stefan Dziwulski wygłosił wykład p. t. „Nowe prądy w ekonomii”.

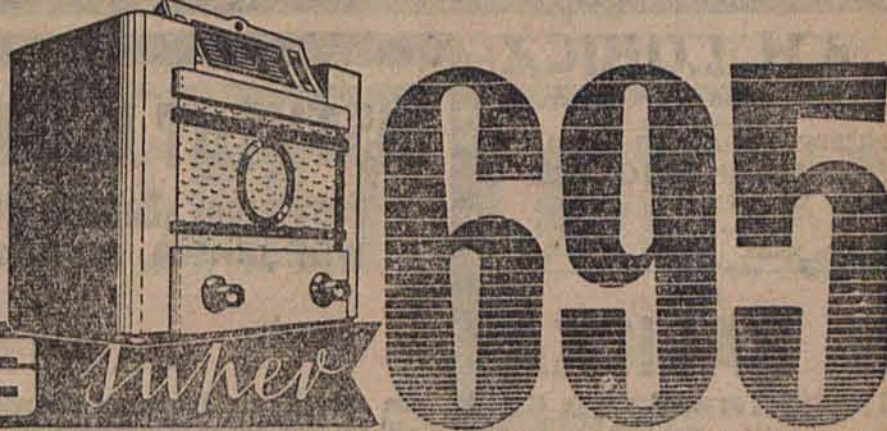
Prelegent, znany i zasłużony badacz zagadnień ekonomicznych, wieloletni redaktor i wydawca „Ekonomisty”, omówi w swym odczytce aktualnych problemów z dziedziny teorii ekonomicznej, między innymi zagadnienie kartelów, sprawy badania koniunktur gospodarczych, wywody i t. d.

Wywody swe prelegent zamierza zilustrować szeregiem wykresów graficznych, plastycznie obrazujących istotę oraz dynamikę badanych zjawisk gospodarczych.



Pełny zasięg światowy!

Zasięg krótkofalowy doprowadzony do doskonałości umożliwia odbiór niezliczonej ilości krótkofalowych stacji zamorskich. Nawet odległą stację można słyszeć tak wyraźnie, jakby to była stacja lokalna. Zostało to osiągnięte przez zastosowanie małośtrajnych obwodów krótkofalowych.



„Niezwykłym — zwyciężeni, którzy zwyciężą”

Ustrój gospodarczy Niemiec

Odczyt prezesa Mieczysława Hertza w Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi

W sali Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi wygłosił p. Mieczysław Hertz, wiceprezes Stowarzyszenia, odczyt p. t. „Ustrój gospodarczy współczesnych Niemiec”.

Jako motto swego odczytu przytoczył prelegent zdanie, figurujące na jednym z posągów greckich, którego kopia stoi w auli uniwersytetu monachijskiego: „Niezwykłym — zwyciężeni, którzy zwyciężą”.

Niemcy — wielki kraj, o wielkich miastach, dysponujących nieskończoną ilością koni parowych — nie mają obecnie środka na zaspokojenie potrzeb swych wiecznie głodnych... koni parowych. Są w biedzie, ale nie są w nędzy. Gdy Tamerlan i Dżyngis Chan wiedli swe hordy — szukali dla swych poddanych strawy. Dziś narody szukają strawy dla swych koni parowych. Na tym polega różnica między wczoraj a dziś. Dawniej była nędza. Dziś jest bieda.

Jako zagadnienie przewodnie prelekcji postawił mówca pytanie: „Czy polityka powinna naginać do siebie życie gospodarcze, czy życie gospodarcze powinno dyktować kurs polityce?”

Aby na to pytanie odpowiedzieć, mówca uczynił szczegółowy i oparty na statystyce, która go zawsze pasjonuje, przegląd najważniejszych etapów życia gospodarczego Niemiec.

Jeśli Hitler opanował dziś całe Niemcy i narzucił im bezapelacyjnie swą wolę, to w znacznej mierze jest to zasługa... Schachta. Hitler jest psychologiem mas, a Schacht — psychologiem pieniądza.

Dane liczbowe, których prelegent nie szczędził, pochodzą z dwóch książek: współpracownika Schachta — dr. Rudolfa Eicke p. t. „Warum Aussenhandel” i książki emigranta — H. E. Priestera „Das Deutsche Wirtschaftswunder”.

Minister Schacht, dziś stojący na czele autarkicznych Niemiec, które za

cztery lata, jak zapowiadał Hitler, mają się stać kompletnie samowystarczalne — napisał do książki swego pomocnika przedmowę. Przedmowa jest ostrym i bardzo przekonującym wezwaniem Niemiec do rozszerzenia handlu zagranicznego i do wolnej międzynarodowej wymiany wogóle. Po kilku miesiącach został ogłoszony przez Hitlera czteroletni plan samowystarczalności gospodarczej. Schacht podpisał pod przedmową, jakby przekreślony. Ale mimo to zdanie, jakie wygłosił minister Schacht w przedmowie, pozostanie słuszne na zawsze: „Zamiast wyrabiać w kraju artykuły przeważnie droższe i rzadko lepsze — lepiej je sprowadzać z zagranicy!”

Na podstawie tablic statystycznych autor zilustrował sytuację na wielu odcinkach życia gospodarczego. Cyfry mówią o wroście, o rozwoju, zwłaszcza zaznacza się wielki wzrost produkcji... ersatzów. Oczywiście, że importowana bawelna jest kilkanaście razy tańsza, niż sztuczne włókno, które z mocy ustawy należy dodawać do włókien naturalnych, by zmniejszyć ich import. Oczywiście, że i tkaniny z taką domieszką, są „zawsze droższe i rzadko lepsze”. Choć tedy sprawdzają się słowa ministra Schachta — jednak w Niemczech autarkia — autarkia.

Jeszcze wyraźniej przejawia się ta sprawa na tle produkcji benzyny syntetycznej. Produkcja roczna na przestrzeni trzech ostatnich lat wzrosła w trójnasób i wynosi obecnie 330 tys. ton, ale cena sprzedażna produktu wynosi 25 fenigów, podczas, gdy benzyna importowana kosztuje 6 fenigów, loco Hamburg.

Cały wysiłek Trzeciej Rzeszy skierowany jest na zbrojenia i budowę autostrad, co leży również w programie zbrojeń. Około 30 miliardów marek — według ustaleń najbardziej wiarygod-

nych — zakładają Niemcy zupełnie nieprodukcyjne, na budowę krążowników, armat i t. d. Te nieprodukcyjne lokaty są tym bardziej złym interesem, że wszelkiego rodzaju narzędzia wojenne wychodzą — jak się wyraził prelegent — „z mody jeszcze prędzej, niż damskie kapelusze”.

Gdy tedy daje się zauważyć wielki, pozorny wzrost prosperity do roku 1936, w Banku Rzeszy wzrasta w ciągu pięciu lat remanent weksli „specjalnych” prawie dziesięciokrotnie. (To jest największy wzrost — obok spożycia ersatzów — jakim się Niemcy mogą pochwalić!). Wzrasta dalej o dwa miliardy w ciągu roku dług Rzeszy (do 15 miliardów) i spada o połowę w ciągu czterech lat obrót z zagranicą. A wydatki wojenne na głowę Niemca są dziś 6 razy wyższe niż przed wojną, kiedy Niemcy w tej dziedzinie przodowały światu.

Surowce inwestycyjnej zbrojeniowej trzeba importować — narazie trzeba na to dewiz, a spadek obrotów handlu zagranicznego zamyka dopływ dewiz. Czy za cztery lata Niemcy potrafią się obejść bez importu — pokaże przyszłość. Czy im się ta autarkia bezwzględna już teraz opłaca — na to dał odpowiedź sam Schacht.

Za niemeldowanie dewiz grozi obecnie gen. Goering komisarz gospodarczy Rzeszy karą śmierci. Bowiem Niemcom potrzebne są dewizy istotnie „do życia”.

Co dalej? — stawia pytanie referent. Przecież świat z Niemcami na czele dochodzi do sytuacji tak absurdalnej, że bodaj czy wojna nie byłaby tańsza od zbrojnego pokoju.

Na pytanie „co dalej” odpowiada mówca słowami prezydenta Roosevelta i premiera Bluma: autarkia jest dziś synonimem wojny. Handel zewnętrzny jest obławem pokojowym. Dziś gospodarka idzie za polityką przedewszystkiem w Niemczech. Widzimy jakie są tego skutki.

Prelegenta nagrodziło liczne auditorium rzeszysnymi oklaskami. Gl.

Z MŁODEGO W.I.Z.O.
W sobotę, dnia 6 b. m., o godz. 17-ej w lokalu własnym, Piotrkowska 86, odbędzie się zebranie, na którym p. prof. H. Rundsztajn wygłosi referat n. t. „Ached Haam w 10-tą rocznicę śmierci”.

Pełna humoru, tryskająca dowcipem, polska komedia muzyczna p. t.

„MAŁY MARYNARZ”

Film „MAŁY MARYNARZ” każdy obejrzeć powinien.

Obsada pierwszorzędna: **Maria Bogda, F. Brodniewicz, H. Grossówna, W. Conti, A. Fertner.**

Następny program: „MAYERLING”. W rolach głównych Charles Boyer, Danielle Darrieux.

Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr

Początek seansów o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiosnie

ŻEROMSKIEGO Nr 74-78
tel. 129-88

Dzisiaj i dni następnych!



Ochroniać zawnazsu serce i nerwy - to jest...

... pić KAWĘ HAG, wolną od kofeiny!

Dr. med. H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. PIŁSUDSKIEGO 69

Dr. W. BALICKA Sienkiewicza 52 (róg Nowo!) Nr. tel. 194-03

DR. MED. H. Rózaner Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych Narutowicza 9,

DR. MED. S. Kantor Spec. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH ul. PIOTRKOWSKA 90

Do akt Nr. Km. 208 1937 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

Do akt Nr. Km. 206 1937 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

Do akt Nr. Km. 1058 1936 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski WARSZAWA, Al. Kościuszki 1. Tel. 710-36.

ZAWIADAMIA

że zebrał całą spuściznę pisarską po Marszałku Piłsudskim w nowym 10-cio tomowym wydawnictwie p. t.

PISMA ZBIOROWE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

poszczególne tomy opracowali: Leon Wasilewski, dr. Wacław Lipiński, dr. Kazimierz Świtalski i dr. Henryk Wereszycki.

Cena wydawnictwa w prenumeracie zgłoszonej do dnia 20 marca 1937 roku wynosi za 10 tomów

30 złotych płatnych w 10 ratach po 3 zł. miesięcznie przy odbiorze każdego tomu od listonosza.

Kto do dnia 20 marca przysła pod adresem Instytutu Józefa Piłsudskiego niżej zamieszczone zamówienie, otrzymywać będzie, począwszy od 1.IV. 1937 co miesiąc jeden tom „Pism Zbiorowych”...

Wyciąć, wypełnić, przesłać pocztą za 5 gr.

Form for ordering the book series, including fields for name, address, and signature.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do art. 268 K. H. podaje do wiadomości o otwarciu likwidacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością...

POKÓJ słoneczny z wszelkimi wygodami kwart. 90, od zaraz, Rosenblum, Gdańska 38.

DO WYNAJĘCIA zaraz lokal słoneczny, 5 pokojowy z wszelkimi wygodami, Wólczańska 2, wiadomość u gospodarza, od g. 11-15.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM tanio samochód w dobrym stanie na chodzie. Wiadomość: Narutowicza 36, m. 3, od 2 do 4 po południu

DOBRY i elegancki zakład fryzjerski, pierwszorzędnie urządzonej okazyjnie do sprzedania. Adres w Republice.

Posady

POSZUKIWANA wykwalifikowana pracownica biurowa ze znajomością stenografii polskiej, księgowości oraz języka obcego.

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka”

KORESPONDENT niemiecko - francusko - angielski przyjmie posadę półdnową, ewentualnie dwugodzinną.

POSZUKIWANY agent fachowiec odpowiedzialny lekarzy. Artykuł bezkonkurencyjny. Oferty: „Odpowiedzialny” do Administracji.

POSZUKIWANA inteligentna panna do 7 letn. chłopca (izraelitka). Zgłaszać się Sienkiewicza 3/5, m. 7.

KIEROWNIK Stowarz. Organizator, księgowy, podatkowiec (izr.) zmieni posadę. Skromne wymagania. Gwarancje - referencje. Zgłoszenia sub „Energetyczny”.

„Czystość” przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fototerowanie oraz sprzątanie biur, pokoi Czystość szyb.

PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45 Ceny konkurencyjne.

KINO EUROPA advertisement for Adolf Dymśza plays: JADZIA ANDRZEJEWSKA, 30 KARATÓW SZCZĘŚCIA, Wiosna w Holandii, Kubuś w braterskiej miłości.

„PRASA” advertisement for the monthly magazine, including details about its content and subscription rates.

„Rozmaite” advertisement listing various services and offers, including real estate and legal services.

„Czystość” advertisement for cleaning and maintenance services, including contact information.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.

PRENUMERATA „REPUBLIKI” w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia...